Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 9 stycznia 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 8

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). W ostatnich dniach znowu odżyły rozmaite pogłoski i plotki na temat przypuszczalnych zmian w rządzie. Wymieniane są rozmaite nazwiska i rozmaite kombinacje. Trzeba stwierdzić, że wszystkie te pogłoski nie mają uzasadnienia i należy je traktować jako pobożne życzenia rozmaitych zespołów politycznych i kół, któreby chciały uzyskać wpływ zarówno w rządzie, jak i w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

SZCZYT OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Celem dalszego zaoszczędzenia żelaza w myśl planu czteroletniego, wydano w Niemczech zarządzenie, zabraniające używania obręczy żelaznych do beczek z piwem. W miejsce ich będą używane obręcze z drzewa.

Mobilizacja żywiołów ukraińskich od monarchistów do Starorusinów włącznie

Lwów, 8. stycznia. Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach, zjazd Unda zakończył się wciągnięciem do współpracy opozycji. Zasadniczo zwyciężyła polityka normalizacyjna przy zaostrzeniu taktyki. Jednakże wyniki kongresu Unda nie odzwierciedlają w zupełności nastrojów społeczeństwa ukraińskiego.

W rzeczywistości mobilizacja wszystkich żywiołów ukraińskich, wszystkich odłamów politycznych odbywa się na płaszczyźnie innej, będącej odpowiedzią na akcję Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych.

Ten ukraiński Sekretariat Porozumiewawczy swoją działalnością objął wszystkie organizacje zarówno społeczne jak i polityczne, przy czym wachlarz polityczny skonsolidowanych organizacyj ukraińskich jest bardzo szeroki, bo obejmuje grupy polityczne od monarchistów Skoropadskiego na prawo, do socjalistów na lewo, a czynione są również usiłowania do wciągnięcia do tej kombinacji i Starorusinów.

Z powyższych wiadomości wynika, że Ukraińcy mobilizują przeciwko Polakom wszystkie swoje siły.

Królewskie przyjęcie gotuje Hitlerowi Mussolini

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). Zapowiedziany przyjazd Hitlera do Włoch z rewizytą Mussoliniemu wywołał duże poruszenie wśród oficjalnych sfer włoskich. Obecnie kreśli się już plany uroczystego powitania, które ma zaćmić wspaniałość powitania zgotowanego Mussoliniemu w Niemczech. Hitler ma przybyć do Włoch w maju w drugą rocznicę proklamacji cesarstwa Imperium rzymskiego. Pobyt ma potrwać 6—7 dni. Projektowane jest zbudowania nowego dworca w Ostii, skąd przejechałby Hitler Aleją Awentyńską, a następnie ulicami Impero na Piazzo di Venezia. Hitler zamieszka w Palazzo Doria, w tym samym, w którym zatrzymał się cesarz Wilhelm II. w Neapolu. Odbędzie się wspaniały przegląd floty wojennej. Cała zatoka Neapolitańska zostanie oświetlona pochodniami. Podobnie bogato iluminowany zostanie cały Neapol. Projektuje się przejazd Hitlera przez całe Włochy. Niewątpliwie plany te jeszcze ulegną zmianie.

Oficjalne sprostowanie noty admirała Suetsugu

Tokio, 8. 1. (PAT). Agencja Domei komunikuje: Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził, że **deklaracja admirała Suetsugu wyraża jego osobisty punkt widzenia, nie zaś poglądy rządu. Były one ogłoszone przed objęciem przez niego teki ministra spraw wewnętrznych.**

Następnie rzecznik min. spr. zagr. odczytał oficjalną interpretację ministra spr. zagr. oryginalnego tekstu wywiadu „Kaizo": „Tekst ten w żadnym wypadku nie jest wyrazem stanowiska lub polityki, polegającej na usunięciu białych z Dalekiego Wschodu, lecz podkreśla konieczność zmian w supremacji rasy białej nad kolorowymi w celu zapewnienia rzeczywistego pokoju pomiędzy narodami.

Co się tyczy pomocy, udzielanej Chinom przez W. Brytanię i Z. S. S. R., przestroga admirała nie powinna być tłumaczona jako wyzwanie. Admirał chciał tylko podkreślić **wielkie znaczenie, jakie by dla Japonii miało zamknięcie źródeł zaopatrywania Chin w broń.**

Admirał nie powiedział, że pragnie walczyć z Anglią i nie przepowiadał, by starcie z nią było nieuniknione. Nieporozumienie — kończy rzecznik min. spr. zagr. — wyjaśnia się po odczytaniu tego dokumentu".

MOWA MIN. BECKA NA KOM. BUDŻETOWEJ

Warszawa, 8. 1. (PAT). Dnia 10. stycznia r. b. o godz. 12 min. 05 Polskie Radio transmituje z gmachu Sejmu przemówienie p. ministra J. Becka.

REEMIGRACJA

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Przez punkt graniczny w Bytomiu przejechało do Polski 10 emigrantów Polaków, którzy powracają z Francji, nie mogąc tam mimo usilnych starań znaleźć pracy.

Odosobnienie Czechosłowacji wobec zmian politycznych w Rumunii

Mor. Ostrawa, 8. 1. (PAT). W artykule p. t.: „Odosobnienie polityczne Czechosłowacji" omawia „Dziennik Polski" stanowisko prasy czeskiej wobec ostatnich zmian politycznych w Rumunii.

„**Wiadomo, jaką popularnością cieszył się Titulescu w Czechosłowacji,** jak sławiono go na łamach pism socjalistycznych, które znajdują się w najbliższym kontakcie z urzędem spraw zagranicznych w Pradze. I nagle taki zawód. Cały gmach, budowany na wierze w genialność Titulescu, rozsypał się jak domek z kart. Dziś Czechosłowacja, mimo formalnego utrzymania jeszcze Małej Ententy, oddaliła się od Bukaresztu i Białogrodu i znajduje się w zupełnym odosobnieniu, posiadając sojuszników zbyt odległych.

Ghetto na U. J. K.

Rezygnacja rektora Kulczyńskiego

Lwów, 7. 1. (PAT) Dziś wiecz. Rektor U. J. K. prof. Kulczyński wydał następujące zarządzenie:

Wykłady i ćwiczenia na UJK we Lwowie rozpoczną się w środę dnia 12 1. br. W celu uniknięcia zaburzeń życia uniwersyteckiego na tle t. zw. sprawy ławkowej, zarządzam na podstawie art. 11. ust. z 15/III. 1933 w brzmieniu ust. z dnia 2/VII. 1937, że studenci (tki) należące do stowarzyszeń, które wyraziły życzenie siedzenia osobno, a w szczególności należący do Bratniej Pomocy Stud. UJK, Wzajemnej Pomocy Medyków, Koła Studentek, Czytelni Akad. i Bibl. Słuchaczów Prawa, mają zajmować miejsca w prawym skrzydle sal, studenci (tki) zaś należący lub mające prawo należeć do żydowskich stow. akademickich, mają zajmować miejsca w przednich ławkach w lewym skrzydle sal.

Wszyscy inni studenci mogą zajmować w salach miejsca dowolne.

Przez prawe i lewe skrzydło sali rozumie się prawe i lewe skrzydło, przy spojrzeniu od strony audytorium, w kierunku katedry. W razie trudności i wątpliwości przy stosowaniu tego zarządzenia należy przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia Rektoratowi. Załatwianie tych spraw przez samych studentów jest wzbronione.

Lwów, 8. 1. (PAT). Na posiedzeniu Senatu Akad. U. J. K. w dniu 7 b. m. Rektor prof. dr Stan. Kulczyński zgłosił rezygnację. Senat Akad. przyjął to oświadczenie do wiadomości, uznając słuszność podanych motywów.

Zarazem Senat uchwalił wyrazić ustępującemu Rektorowi pełne uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową działalność rektorską dla dobra Uniwersytetu i za jego pełne poświęcenia wysiłki w obronie powagi władzy rektorskiej i praworządności w życiu uniwersyteckim.

Posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego zostało zwołane na dzień 14 bm. do Warszawy. Przewodniczyć będzie prezes Rataj. Naczelny Komitet Wykonawczy zajmie się sprawami, związanymi z kongresem Stronnictwa, zwołanym na 31 bm. do Krakowa.

Realizacja zarządzeń rządu prem. Goga

Kiszyniów, 8. 1. (PAT). Prasa besarabska podaje: Urzędy skarbowe w Besarabii otrzymały z ministerstwa skarbu zarządzenie, aby natychmiast przedłożyły spisy osób, posiadających koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych z podaniem narodowości. Analogiczne spisy sporządza okręgowa dyrekcja monopolu tytoniowego w Kiszyniowie.

Niemiecka broń w Chinach

Tokio, 8. 1. (PAT). Podczas konferencji prasowej, zwołanej przez rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych, dziennikarze zapytywali go o powód oskarżenia Anglii i Z. S. R. R. o dostarczanie broni, podczas kiedy przeważna część broni armii chińskiej pochodzi z innych państw, mianowicie z Niemiec. Rzecznik ministerstwa spr. zagranicznych odpowiedział, że te oskarżenia pojawiły się tylko w prasie. W tej sprawie Japonia uczyniła demarche w Berlinie. Berlin zaś przyrzekł zarządzić kontrolę nad ekspedycją broni.

Utworzenie Polskiego Związku

Robotników i Pracowników Przemysłu Naftowego

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Drohobycza, że odbył się tam zjazd delegatów robotników z całego Zagłębia Naftowego przy udziale sen. Wojtka Malinowskiego. Zebrani postanowili utworzyć polski związek robotników i pracowników przemysłu naftowego. Na przewodniczącego związku wybrano p. Denasiewicza. Po referacie sen. Wojtka Malinowskiego na temat organizacji robotniczej w ramach OZN., wywiązała się dyskusja, podczas której omówiono szereg zagadnień interesów pracowników przemysłu naftowego. Inicjatywa ZPZZ. na terenie Podkarpacia spotkała się z wielkim entuzjazmem zebranych. Postanowiono natychmiast po zakończeniu prac organizacyjnych przystąpić do realizacji przewidzianych w statucie zadań.

Wieś polska a problem drogowy

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.) Poseł Paweł Sobczyk w depeszy wystosowanej do prezydium polskiego kongresu drogowego, który odbywał się w Warszawie między 5—7 stycznia, podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje zorganizowane rolnictwo do prac kongresowych. Gospodarka drogowa jest jednym z najistotniejszych czynników stanu gospodarczego jak i kulturalnego wsi polskiej. Jak wybitne znaczenie posiada akcja w tej dziedzinie, wskazują przytoczone dane. Np. na Polesiu, gdzie poprzednio ładunek na jednego konia nie przekraczał 500 kg., obecnie na drogach o ulepszonej nawierzchni jeden koń przewozi 1.500 kg. a więc trzykrotnie więcej.

28-tygodniowa służba pracy

dla studentek Wyższych Uczelni

Monachium, 8. 1. (PAT). Kierownictwo młodzieży akademickiej ogłasza: Wszystkie maturzystki, które uzyskają maturę w okresie Wielkiej Nocy 1938 r., muszą przed rozpoczęciem studiów akademickich odbyć 26 tygodnio wą Służbę Pracy. Kierownictwo Służby pracy zobowiązało się do przyjęcia na półroczną służbę z dniem 1. kwietnia 1938 wszystkich maturzystek, pragnących kontynuować studia w szkołach akademickich.

Ostatni etap

uspokojenia Europy

Londyn, 8. 1. (PAT) „Daily Herald" przywiązuje większe znaczenie do spotkania min. Edena z min. Delbosem w Genewie.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów nie zawiera spraw bardzo ważnych — podkreśla dziennik — ale rozmowy Edena z Delbosem będą posiadały dużą wagę, stanowiąc czwarty etap na drodze rozwoju wydarzeń na rzecz uspokojenia Europy. Pierwszym etapem była, wedle dziennika, wizyta Halifaxa w Niemczech, drugim wizyta Chautempsa i Delbosa w Londynie, trzecim podróż Delbosa do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi.

W Genewie ministrowie spr. zagr. W. Brytanii i Francji przedyskutują sytuację międzynarodową. Wynikiem rozmów w Genewie może być — zdaniem dziennika — decyzja odbycia przez Delbosa wizyty w Berlinie.

Niemcy i Polska

najgęściej zaludnione kraje świata

Duesseldorf, 8. 1. (PAT) Jedno z ciekawszych zagadnień kolonialnych porusza dziennik „Essener Allgemeine Zeitung" w artykule, który wychodząc od stwierdzenia, że ludność kuli ziemskiej przekroczyła w roku 1936 dwa miliardy, przechodzi do przedstawienia gęstości zaludnienia w poszczególnych państwach. Na pierwszym miejscu stoją pod względem gęstości zaludnienia Niemcy z liczbą 143.6 mieszkańców na 1 km kw., dalej idzie Polska z liczbą 88.1 mieszkańców na 1 km kw. a póżniej dopiero Japonia (61) i Chiny. Najlepiej przedstawia się sytuacja w Brazylii, gdzie na 1 km kw przypada tylko 5 mieszkańców.

Czechosłowacja nie chce

być azylem dla Żydów rumuńskich

Praga, 8. 1. (PAT). Ze strony oficjalnej zostało wydane oświadczenie, z którego wynika, że w obecnej chwili nie ma potrzeby „obawiać się zbytniego przypływu cudzoziemców", gdyż władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia ochronne. Tymczasem z Uzhorodu donoszą, że przybyły tam już dwa transporty Żydów z Rumunii. W związku z tym prasa tutejsza poczyna występować przeciwko ewentualnemu napływowi Żydów rumuńskich do Czechosłowacji. „Lidove Listy" piszą: „Rozumiemy, że Żydzi będą i muszą szukać schronienia w innych krajach, ale niedopuszczalnym jest, by działo się to na koszt Czechosłowacji. Przyjęliśmy już dość żydowskich emigrantów u nas. Obecnie przychodzi kolej na inne państwa, które zdołały dotychczas emigracji żydowskiej uniknąć".

Kiszyniów, 8. 1. (PAT). Prefekt m. Kiszyniewa Usatiuc zażądał od wydawców 7-miu dzienników, wychodzących w języku rosyjskim, natychmiastowego zwolnienia dziennikarzy i personelu żydowskiego, który ma być zastąpiony elementem rdzennie rumuńskim. W razie niezastosowania się do rozporządzenia, prefekt zagroził zamknięciem dzienników.

Zaginięcie pasażerskiego samolotu

San Diego, 8. 1. (PAT) W dalszym ciągu brak jest wiadomości o wielkim samolocie bombowym marynarki amerykańskiej, który zaginął w środę wraz z 7-ma ludźmi załogi. 24 okręty wojenne i 60 samolotów czynia nieustanne poszukiwania. Lotniskowce „Lexington" i „Saratoga", każdy z 72 samolotami na pokładzie, wyszły z Longbeach aby wziąć w poszukiwaniach udział. Ogółem od dziś bierze udział w poszukiwaniach 300 samolotów, które przeszukują wybrzeża i okolice od San ta Barbara do San Diego.

Okradała teściów

by sprawić sobie wyprawę

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). Inż. Paszkowski zamieszkały z rodzicami, ożenił się przed kilku miesiącami i sprowadził żonę do domu. Na jakiś czas przed ślubem z mieszkania Paszkowskich zaczęły ginąć różne cenne przedmioty, m. in. zginęło futro matki Paszkowskiego, oraz biżuteria wartości ponad 5 tys. zł.

O dokonywanie kradzieży posądzono służącą. Przeprowadzone jednak dochodzenia nie potwierdziły tego zarzutu. Służąca przysięgała, że jest niewinna, pracowała od szeregu lat u pp. Paszkowskich i cieszyła się opinią uczciwej pracownicy. Śledztwo przeciwko służącej umorzono, mimo to została ona wydalona z pracy. W dniu wczorajszym matka Paszkowskiego znalazła w szafie synowej kwit lombardowy na zastawione skradzione futro. Paszkowska wszczęła na własną rękę dochodzenia. Wezwała synową i w dramatycznej rozmowie wymogła na niej przyznanie się do kradzieży. Lekkomyślna synowa zeznała, że do kradzieży skłonił ją brak posagu. Korzystając z zamieszania podczas wizyt, składanych rodzicom narzeczonego kradła różne cenne przedmioty, biżuterię sprzedawała, a futro zastawiła w lombardzie. Za te pieniądze sprawiła sobie wyprawę. Oburzona wyczyny nami synowej Paszkowska, udała się do komisariatu policji, gdzie złożyła obszerną relację. Obecnie prowadzone są dochodzenia w tej niezwykłe sensacyjnej sprawie.

Kto wygrał?

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł.: 9247 58410 118961 142662

2.000 zł.: 704 21965 37125 63205 69580 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 111013 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 155415, 96208 134460 135361.

1.000 zł.: 4137 4736 16610 34056 35628 35646 44572 54769 56603 35646 14572 54769 56603 63973 65596 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 72623 77293 78947 80658 104715 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 122071 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 178163 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11).

Mistyfikacja, fałszywy alarm

czy istotnie bandycki napad

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na Krakowskim Przedmieściu wsiadł jakiś osobnik do taksówki i polecił zawieźć się kierowcy Gajowniczekowi do Powsina. Gdy około 2.30 taksówka znalazła się pod Powsinem, pasażer kazał zatrzymać samochód, a gdy kierowca zahamował nagle padły strzały. Kierowca poczuł ostry ból w prawym boku. Pasażer otworzył drzwi samochodu i przykładając lufę rewolweru do skroni kierowcy, zażądał pieniędzy. Kierowca oddał mu portmonetkę, w której znajdował się całodzienny obrót w wysokości 50 zł.

Bandyta wyszedł z samochodu. W tym momencie kierowca mimo rany otworzył drzwi, wyskoczył z samochodu i uciekł. Bandyta nie strzelał za uciekającym, prawdopodobnie bojąc się alarmować strzałami. Gajowniczek dobrnął do Wilanowa i tam złożył na policji meldunek. W chwili wylegitymowania się przed policją, Gajowniczek znalazł ślad kuli na ramce metalowej od prawa jazdy. Kula upadła na podłogę z szalika, w który się zaplątała. Wraz z Gajowniczkiem wysłano na miejsce policjanta, by obejrzeć samochód. Znaleziono wewnątrz samochodu dwie łuski rewolwerowe. Dziś w godzinach popołudniowych Gajowniczka przesłuchano w wydziale śledczym. Jednocześnie poddano oględzinom ubranie kierowcy.

Ślady, jakie znaleziono w ubraniu, nie wykazują śladów kuli, ale przecięte są scyzorykiem. Jednocześnie dziwnym wydaje się władzom śledczym fakt steroryzowania szofera przez bandytę, jak i same strzały, oddane do kierowcy. Kierowca nadmienił, że po steroryzowaniu go bandyta spytał się go, trzymając rewolwer, jak się czuje. Ubranie Gajowniczka zostało przesłane do ekspertyzy biegłych. W dniu jutrzejszym kierowca będzie zbadany przez lekarzy biegłych.

Ś. † p.

Z NOSOWICZÓW

Dr JANINA OLSZEWSKA

żona st. asystenta U. J. K.

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 7-go stycznia 1938 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 9-go stycznia b. r. o godzinie 14-ej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni

Lwów, dnia 7 stycznia 1938 r. **Ojciec, Mąż, Syn i Rodzeństwo**

Miejski Zakład Pogrzeb. „Concordia", Lwów, ul. Sobieskiego 16 tel. 223-32.

Lwów, dnia 7 stycznia 1938 r

Nowy rząd w Rumunii

Niespodziewany rozwój wypadków w Rumunii po wyborach do parlamentu z dnia 20 grudnia ub roku nosi wszelkie znamiona głębszego przełomu. Decyzja króla Karola oddająca rządy w ręce przywódców stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego może się stać punktem zwrotnym w rozwoju wewnętrznych stosunków rumuńskich. Po raz pierwszy bowiem doszły w Rumunii do władzy w formie bezpośredniej żywioły nacjonalistyczne. Z pierwszych energicznych zarządzeń nowego rządu takich, jak zarządzenia antyżydowskie, usunięcie wszystkich dotychczasowych prefektów i mianowanie nowych, reorganizacja 5 ministerstw oraz tworzenie ministerstwa propagandy i prasy, widoczne jest, że stronnictwo narodowo-chrześcijańskie nie zamierza cofnąć się przed realizacją głoszonego przez siebie programu. Nowoobrany parlament w ogóle się nie zbierze, lecz zostanie rozwiązany. Podczas nowych wyborów, które odbędą się prawdopodobnie w kwietniu, podejmie rząd walkę o zdobycie dla siebie większości w parlamencie.

Wybory z dnia 20 grudnia sytuację wewnętrzną w Rumunii niesłychanie skomplikowały. Po raz pierwszy bowiem od czasu wprowadzenia w życie obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, blok rządowy nie otrzymał 40% głosów, wymaganych jako minimum do uzyskania przez partię, która zdobyła największą ilość głosów, t. zw. premii wyborczej w postaci przyznania jej połowy mandatów. (Przyczym resztę dzieli się w takim wypadku proporcjonalnie według ilości głosów nie wykluczając partii premiowanej. Kto zdobył więc 40% głosów otrzymywał 70% mandatów). Dotychczas było regułą, że wymaganą do premii ilość głosów rząd, przeprowadzający wybory, otrzymywał z nadwyżką. Tym razem jednakże blok rządowy, złożony z partii narodowo-liberalnej, do której należy dotychczasowy premier p. Jerzy Tatarescu, oraz z 2 grup mniejszych „Frontu Rumuńskiego" p. Vaidy Voevoda i grupy prof. Iorgi, zdobył jedynie 37,5% głosów i nie uzyskawszy wobec tego premii otrzymał w parlamencie przy zastosowaniu sy- systemu całkowitej proporcjonalności 142 mandaty. Z głównych zgrupowań opozycyjnych stronnictwo narodowo-chłopskie (t. zw. caraniści), których prezesem jest obecnie p. Maniu, uzyskało 77 mandatów, nacjonalistyczna partia „Wszystko dla kraju", kierowana przez p. Codreanu (dawna Żelazna Gwardia) — 67 mandatów, stronnictwo narodowo-chrześcijańskie pp. Gogi i Cuzy — 39 mandatów.

Rząd premiera Tatarescu nie zdobywszy w parlamencie większości znalazł się w trudnym położeniu. Początkowo sądzono, że będzie on starał się zyskać poparcie którego z większych stronnictw opozycyjnych lub też kilku grup mniejszych. Decyzja czynnika najwyższego poszła jednak w innym kierunku. Król zdecydował się na wyraźny krok i zwrócił się do stronnictwa chrześcijańsko narodowego, powierzając misję utworzenia nowego rządu p. Godze, niewątpliwie jedne z najwybitniejszych postaci współczesnej Rumunii, znanemu uczonemu, poecie i politykowi. Sędziwy przywódca ruchu narodowo-chrześcijańskiego i pierwszy w Rumunii propagator antysemityzmu prof. Cuza wszedł do gabinetu jako minister bez teki. Do gabinetu weszli również trzej przedstawiciele prawego skrzydła partii caranistycznej, którzy objęli teki spraw wewnętrznych, sprawiedliwości oraz rolnictwa i komunikacji. Wywołało to w partii caranistycznej rozłam Prezes p. Maniu większość partii jest bowiem nastawiona zdecydowanie opozycyjnie w stosunku do obecnego rządu. Ze wszystkich stronnictw rumuńskich caraniści są najbardziej dalecy programowi nacjonalistycznemu i antysemickiemu, wysuwanemu przez rząd Gogi

Zastanówmy się jeszcze, jakie mogły być elementy decyzji królewskiej. Wybory ostatnie wykazały trzy charakterystyczne zjawiska: daleko idące rozproszkowanie partyjne (w wyborach wzięło udział 66 stronnictw), duży spadek frekwencji wyborców, których stawiło się do urn tylko 60%, wreszcie bardzo silny wzrost wpływów nacjonalistycznych. Jeśli będziemy starać się wyciągnąć z tego ogólny wniosek to dojdziemy do przekonania, że zarówno spadek frekwencji wyborczej jak i duży wzrost głosów oddanych na ugrupowania nacjonalistyczne, szermujące hasłami antyliberalnymi i antyparlamentarnymi wyraża proces depopularyzacji dotychczasowego systemu partyjno-parlamentarnego. Charakterystyczny jest tu też spadek głosów oddanych na ugrupowanie, które szło pod hasłami obrony tego systemu. Caraniści, którzy w r. 1928 zdobyli 2.200.000 głosów, a w r. 1932 1.200.000, uzyskali obecnie jedynie 530.000. Natomiast partia „Wszystko dla kraju", która stanęła obecnie do wyborów po raz pierwszy, uzyskała tylko o 100.000 mniej — 430.000. Swój stan posiadania zwiększyło również stronnictwo narodowo-chrześcijańskie. By zdać sobie sprawę z sił nacjonalizmu w Rumunii przypomnieć jeszcze trzeba, że ugrupowanie nacjonalistyczne stanowią również „Front Rumuński" i grupa prof. Iorgi.

Dlaczego wobec tego król nie zwrócił się do najsilniejszego liczbowo ugrupowania nacjonalistycznego, do partii p. Codreanu? Sądzimy, że nie trudno udzielić też odpowiedzi. Partia „Wszystko dla kraju" choć liczna, stanowi jednak ruch jeszcze młody i niewykrystalizowany. Przywódcy jej pozbawieni są większego doświadczenia politycznego, nie znając porażek, które uczą unikania błędów i ostrzegają przed czynieniem kroków zbyt pochopnych. Król wolał więc prawdopodobnie zwrócić się do przywódców stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego, którzy zdają się dawać większą gwarancję doświadczenia i ostrożności.

W wewnętrznej polityce rumuńskiej zanosi się na wielkie zmiany. Wątpimy, by należało oczekiwać jakichś przemian w polityce zagranicznej. Jest to dziedzina znajdująca się pod osobistą kontrolą króla i zasadniczymi wytycznymi ustalonymi po dymisji w sierpniu 1936 p. Titulescu będzie się zapewne kierował również nowy minister spraw zagranicznych p. Istrate Micescu. Być może, że wzmogą się jedynie pewne realistyczne tendencje polityki rumuńskiej, które istniały już poprzednio. W dziedzinie stosunków polsko-rumuńskich można tylko oczekiwać jeszcze dalszego zacieśnienia współpracy, jak to stwierdzają, m. in. komentarze pism francuskich. Sojusz polsko-rumuński jest dogmatem polityki obu państw. Miło jest jednak stwierdzić, że w rządzie p. Gogi posiada Polska szczególnych przyjaciół.

Sam premier jest prezesem towarzystwa polsko-rumuńskiego i niejednokrotnie dawał wyraz zrozumieniu roli Polski i jej polityki oraz wagi sojuszu obydwóch narodów. Warto też przypomnieć jedno z jego wystąpień, podczas którego powiedział: „walkę przeciw Kominternowi można prowadzić jedynie przez stworzenie bloku Polska-Rumunia-Jugosławia". Minister spraw zagranicznych Micescu jest również gorącym przyjacielem Polski i inicjatorem porozumienia prawniczego polsko-rumuńskiego.

Przede wszystkim nauka, potem wychowanie

Opinia społeczna i koła fachowe są głęboko zaniepokojone stanem naszego szkolnictwa powszechnego i średniego. Ostry kryzys polityczny, przeżywany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, jest tylko jednym z fragmentów ogólnej sytuacji i nie powinien nam on przesłaniać całokształtu spraw pedagogicznych.

Nie jesteśmy zwolennikami ciągłego, ani częstego reformowania poszczególnych dziedzin życia narodowego, ale szkoła polska osiągnęła stan, wymagający niewątpliwie rozstrzygnięć poważnych i obliczonych na dalszą metę. Rozstrzygnięcia te nie muszą wywracać na nice wszystkiego, co się robiło dotychczas, ale powinny one być częściowym nawrotem do przeszłości, tak aby tendencje panujące w szkolnictwie polskim ostatnich lat zsyntetyzować z dawniejszą tradycją pedagogiczną. Postulat ten powinien być zrealizowany w dwu dziedzinach: 1) organizacji szkolnictwa i 2) jego podstawowych celów i metod.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że szkolnictwo nie może być zorganizowane jako wyspa suwerenna, odgraniczona murem chińskim od reszty aparatu państwowego i od reszty życia narodowego. Ta sztuczna izolacja wydała niepożądane rezultaty dla interesu Państwa, dla rozwoju szkoły, dla wychowania młodzieży i dla układu wzajemnych stosunków między nauczycielstwem a sferami rodzicielskimi. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt scalenia samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, jakkolwiek jeszcze niedostatecznie znany, ma na celu częściowe chociażby zaradzenie szkodliwemu wyodrębnieniu szkolnictwa z całokształtu życia społecznego. Realizacja scalenia samorządu szkolnego i terytorialnego jest sprawą o dużej wadze dla dalszego rozwoju szkolnictwa, to też powinna być jak najskrupulatniej opracowana i przeprowadzona.

Drugą sprawą, która zdobywa coraz szersze zrozumienie, jest konieczność zmodyfikowania zadań i metod naszego szkolnictwa. Było ono dotychczas nastawione nie tylko na uczenie, lecz na równoczesne wychowywanie, przy czym ten drugi ideał brał bardzo często górę nad pierwszym. Działo się to — oczywiście w dobrej wierze — ze szkodą dla nauczycieli, których przeciążano dodatkowymi obowiązkami, odbierając im możność kształcenia się pracą samodzielną i ze stratą dla młodzieży, którą starano się odseparowywać od domu rodzicielskiego, a o ile możności wszystkie jej potrzeby zaspokoić w szkole i przez szkołę. W polskim szkolnictwie zapanował swoisty totalizm, zanim jeszcze ten termin stał się modny w polityce. Zapomniano, że robienie „szkoły dla szkoły" nie ma sensu; szkoła jest tylko narzędziem do osiągnięcia celów leżących poza szkolnictwem. Jednostronność wychowawcza szkoły, w dodatku silnie zabarwiona radykalizmem, stała się główną przyczyną konfliktu z ogółem społeczeństwa.

Potrzebę wprowadzenia równowagi między nauką a wychowaniem w szkole polskiej poruszaliśmy na tych łamach niejednokrotnie. Świadomość tej potrzeby sięga coraz to głębiej, zarówno w opinii szerokich warstw, jak i w publicystyce. Bardzo trafny artykuł pt. „Wychowanie czy nauczanie", umieściła ostatnio „Gazeta Polska" (Nr. 5). Autor, podpisany literami E. L. stwierdza, że:

> jesteśmy świadkami przerostu pracy wychowawczej szkoły; szkoła nie tylko kładzie fundamenty pod wychowanie religijne, moralne narodowe, państwowe, społeczne, fizyczne, estetyczne itd., co jest zupełnie naturalne i słuszne, ale bierze na swe barki całokształt tego wychowania. Szkoła podejmuje się funkcji, które właściwie należą do rodziców: a więc szkoła dożywia młodzież, kąpie ją, strzyże, leczy, dba o jej uzębienie, wysyła na kolonie letnie i zimowe, organizuje osiedla szkolne etc.
>
> Jaki jest efekt tego wszystkiego? Czy społeczeństwo jest zadowolone z wyników pracy współczesnej szkoły polskiej dodatnio, pracy bardzo wytężonej, wymagającej od nauczycielstwa dużej wiedzy, znacznego wysiłku i ogromu dobrej woli?
>
> Sądzimy, że nie odbiegniemy zbytnio od prawdy jeśli stwierdzimy, że zadowolenia tego na ogół nie ma.
>
> Wyniki wychowawcze pozostawiają istotnie wiele do życzenia. Nie są one może tak ujemne, jak to niektórzy w przesadnym pesymizmie widzą, ale nie są też dodatnie. Opinia pod tym względem jest tak powszechna że nie wymaga to bliższego uzasadnienia.

Równocześnie wykształcenie, dawane przez szkołę, wybitnie się skurczyło. Jeśli na uniwersytetach naszych widzi się u młodzieży brak należytego przygotowania do studiów wyższych i wynikający stąd zanik zainteresowań poznawczych czysto naukowych, to niewątpliwie przyczynił się do tego — w pewnej przynajmniej mierze — poziom nauki gimnazjalnej. Szkoła, chcąc *par force* wychowywać młode pokolenie, przestała je porządnie uczyć, a nie zdołała go dobrze wychować, gdyż bez pomocy rodziny wychować dzieci nie można. „Gazeta Polska" pisze słusznie:

> Szkoła ma dziecko czy młodzieńca w swoim władaniu przez pięć do sześciu godzin dziennie. Przypuśćmy nawet, że w tym czasie oddziaływa na nich jak najbardziej wychowawczo Czy może jednak — poza wyjątkami — uzbroić ich tak, by byli odporni na wszystkie wpływy wychowawcze, w złym czy dobrym tego słowa znaczeniu, które działają na nich przez resztę doby, tj. 18 godzin? A pamiętajmy o tym, że dni szkolnych jest w roku tylko 205. Pamiętajmy również, że te wpływy pozaszkolne to przede wszystkim dom rodzicielski, jakże zróżnicowany pod względem konstytucji i poglądów na wychowanie, to prasa, często sensacyjna, to kino, teatr, wreszcie ulica, zwłaszcza ulica wielkomiejska z pełnią pokus i niepokoju. Czy szkoła sama jedna może tym wpływom przeciwstawić się i zneutralizować je tym bardziej że atrakcja wpływów pozaszkolnych jest dla młodzieży bardzo duża?
>
> Na polu wychowawczym jest zatem efekt pracy szkolnej niedostateczny. Ogromny zaś wysiłek szkoły w tym dążeniu osłabia jej energię w kierunku dydaktycznym i powoduje słabsze wyniki na tym polu.

Szkoła nie musi i nie może rezygnować całkowicie z ambicji wychowawczych, ale powinna je urealnić, ograniczyć i dostosować do ogólnych ideałów państwowych i narodowych. A przede wszystkim nie tracić z oczu zasadniczego celu, jakim jest pełnowartościowe wykształcenie młodzieży.

Dotychczasowe, ujemne wyniki przerostu usiłowań wychowawczych, powodują reakcję wśród coraz szerszych kół nauczycielskich. Możemy tylko wyrazić życzenie, aby ta reakcja postępowała szybko i przybrała właściwe formy.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Niezdecydowane stanowisko W. Brytanii w sprawie palestyńskiej

Lonlyn, 7. 1. (PAT.). Nowy dokument ministra kolonii w sprawie Palestyny określający kompetencje komisji, której wysłanie rząd brytyjski zadecydował w myśl uchwały Rady Ligi z dn. 14 września nie został przez prasę angielską przyjęty zbyt życzliwie.

Dokument ten posiada, zdaniem „Times" dwojakiego rodzaju znaczenie. 1) jest on stanowczym zaprzeczeniem pogłosek, jakoby rząd brytyjski pod wpływem nieprzychylnych głosów o planie komisji królewskiej postanowił zaniechać podziału Palestyny. 2) zaprzecza on pogłoskom jakoby rząd brytyjski zdecydowany był przeprowadzić plan podziału Palestyny niezależnie od miejscowej krytyki.

Czy utopijne projekty van Zeelanda zaakceptuje Anglia

Londyn, 7. 1. (PAT). Dziś popołudniu przybył do Londynu b. premier belgijski Van Zeeland, aby przeprowadzić rozmowy z premierem Chamberlainem na temat raportu zagadnień ekonomicznych celem zniesienia ograniczeń gospodarczo-finansowych. Na temat jego raportu krążą najrozmaitsze pogłoski, jak naprzykład, że jedną z najważniejszych propozycyj Van Zeelanda będzie utworzenie centralnego funduszu z zasobów funduszów stabilizacyjno-wyrównawczych i rezerw złota. Ten międzynarodowy rezerwuar byłby pod nadzorem Bazylejskiego Banku wypłat międzynarodowych, przy czym 5 wielkich mocarstw: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy i Włochy byłyby współudziałowcami w określonym stosunku.

Podstawą myślową raportu Van Zeelanda jest również przekonanie, że najpierw należy przystąpić do zaspokojenia niedomagań gospodarczych a potem wystąpić z inicjatywą porozumienia politycznego. Jak wiadomo, rząd brytyjski nie uważa za możliwe poczynienie ustępstw gospodarczych bez rzeczywistego uzyskania ustępstw politycznych.

Istnieje bardzo mało widoków na to, aby raport Van Zeelanda znalazł aprobatę rządu brytyjskiego. Miarodajne czynniki brytyjskie nie ukrywają swego rozczarowania ze względu na utopijność poglądów, jakie, zdaniem rządu brytyjskiego, hołduje b. premier belgijski.

Premier Goga o swoim rządzie

Los 500 tys. Żydów — Rozwiązanie parlamentu — Zmiana ordynacji wyborczej

Londyn, 7. 1. (PAT). „Daily Herald" zamieszcza wywiad z nowym premierem rumuńskim Gogą.

Na zapytanie, jaki jest charakter rządu rumuńskiego, premier Goga odpowiedział:

Rząd mój oparty jest na konstytucji rumuńskiej, przy czym uszanujemy wszelkie formy konstytucji. Zamierzam rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Zebranie obecnego parlamentu wyznaczone jest na 17 lutego, a przed tą datą ogłoszony zostanie dekret, rozwiązujący ten parlament.

Na zapytanie, czy premier uważa, iż uzyska większość przy następnych wyborach,

Goga oświadczył, że **pewien jest zwycięstwa, gdyż rząd jego zmierza zarówno do zaspokojenia wszystkich słusznych aspiracji narodowych, jak i do ulżenia sytuacji gospodarczej ludności.**

Precyzując ten program, premier oświadczył:

Rumunia stosuje tolerancję wobec mniejszości. W okresie powojennym mieliśmy szeroką inwazję Żydów z Rosji i Węgier, wreszcie z Niemiec, na koniec zaś indywidualną penetrację Żydów. Żydzi przyjeżdżali do Rumunii jakby do Nowej Kalifornii. Posiadamy w przeszło pół miliona elementu napływowego, którego nie możemy uznać za obywateli rumuńskich. Oświadczam, że nie możemy brać odpowiedzialności za pozostawanie tego elementu w ramach naszego życia państwowego. Zagadnienie to przedstawimy Lidze Narodów.

„Ubolewam — podkreślił premier — że wszczęta zosta za granicą kampania prasowa, która zdążała do wytworzenia wrogiej dla Rumunii atmosfery. Oświadczyliśmy wyraźnie, że

w dziedzinie polityki zagranicznej żadne zmiany nie nastąpią i że nasze dotychczasowe więzy przyjaźni będą utrzymane".

Na zapytanie, czy zarządzenia nowego rządu nie są oparte na wzorach faszystowskich i narodowo-socjalistycznych, premier rumuński odpowiedział, że ideologie te są ściśle lokalne.

W zakończeniu premier Goga oświadczył: Zamierzam ogłosić program, zakrojony szeroko i oparty na naszych potrzebach życiowych, na zasadach chrześcijańskich, na monarchii i n dążeniach narodowych, jako głównych wytycznych. Opracowuję ustawy, zmierzające do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, aby obniżyć ilość posłów do parlamentu i stworzyć senat, pochodzący nie z wyborów, ale dobierany w korporacjach.

Akcja unaradawiania państwowego życia rumuńskiego

Bukareszt, 7. 1. (PAT.). Akcja unarodowienia, prowadzona przez nowy rząd, obejmuje coraz to inne dziedziny życia państwowego. Minister przemysłu i handlu Gigurtu zarządził zbadanie możliwości wcielenia personelu etnicznie rumuńskiego w przedsiębiorstwach. **W przyszłości procent pracowników pochodzenia rumuńskiego, zatrudnionych we wszelkich przedsiębiorstwach, wynosić ma 90.**

Monitor rumuński przynosi rozporządzenie, na podstawie którego państwowe biuro turystyczne, radio rumuńskie, oraz uurząd kinematografów, podporządkowane zostaną radzie ministrów. Z dn. 7 stycznia wprowadzone zostały wizy paszportowe, które obowiązywać będą między Rumunią a Jugosławią i Czechosłowacją.

Nieudała podróż następcy tronu

Bukareszt, 7. 1. (PAT.) Z powodu silnej burzy, panującej na Morzu Czarnym, torpedowiec „Regina Maria", na pokładzie którego znajdował się książę następca tronu Michał, udający się do Aten, był zmuszony zawrócić z drogi i zawinął szczęśliwie do Konstancy.

Ks. Michał powrócił koleją do Bukaresztu.

———

Nowy członek P. A. L.

Warszawa, 7. 1. (PAT). W dniach 5 i 6 stycznia 1938 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie akademii.

W drugim dniu obrad wybrano, zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, nowym akademikiem literatury Kazimierza Wierzyńskiego na miejsce po ś. p. Bolesławie Leśmianie.

Litwa niszczy

przejawy życia zbiorowego Polaków

Królewiec, 8. 1. (PAT.). Z Kowna donoszą: likwidacja 5 towarzystw polskich na Litwie wywołała wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego żywy oddźwięk. Zlikwidowane towarzystwa położyły duże zasługi dla utrzymania ducha narodowego wśród Polaków na Litwie. Tendencyjne zwlekanie przez władze litewskie zatwierdzenia przedłożonych statutów, jedynie tylko polskichorga nizacyj, pozwalało wnioskować, że szereg organizacyj nie zostanie zatwierdzonych. Niespodzianką natomiast było niezatwierdzenie statutu polskiego klubu sportowego „Sparta", który bojkotowany przez kluby litewskie, w ciasnych ramach, ograniczał się jedynie do krzewienia kultury fizycznej wśród młodzieży polskiej.

Współpraca tylko z Sowietami

Praga, 7. 1. (PAT). „Rude Pravo" opublikowało artykuł, omawiający wyniki podróży Delbosa. Krytykuje ono stanowisko ministra Francji, zarzucając mu tendencję do odprężenia czesko - niemieckiego. „Rude Pravo" zaznacza, iż

zasadniczą tezą czeskiej polityki zagranicznej jest szczera współpraca z Sowietami, która nie może być zarzucona przez żadne motywy uboczne.

Praga, 7. 1. (PAT). W komunistycznej „Rote Fanne" ukazał się artykuł posła Szwerma, omawiający taktykę partii komunistycznej w Czechosłowacji. Autor przyznaje, iż **komuniści czescy nie są jeszcze przygotowani do objęcia władzy, stwierdza jednak, iż proklamowane przez komunistów hasło Frontu Ludowego uczyniło w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wielkie postępy w Czechosłowacji. Po zrealizowaniu Frontu Ludowego poseł Szwerm zapowiada**

energiczne niszczenie „reakcji czeskiej i niemieckiej" w państwie czechosłowackim, tak, jak to Sowiety uczyniły z czynnikami reakcyjnymi u siebie.

———

Czy będą przyjęte sowieckie związki zawodowe do amsterdamskiej międzynarodówki

Sztokholm, 7. 1. (PAT). **Problem współdziałania sowieckich związków zawodowych z międzynarodówką amsterdamską wywołał szereg ostrych komentarzy ze strony szwedzkiej prasy socjalistycznej.**

Wysiłki sowieckie traktowane są jako zmierzające do pozyskania jedynie nowego aparatu propagandowego dla walki politycznej z rządami niewygodnymi dla interesów ZSRR.

Organ socjal-demokratyczny „Ny Tid" wskazuje na to, że gdyby szwedzka organizacja krajowa dała się wciągnąć do tego rodzaju imprezy, to wytworzyłaby sytuację, sprzyjającą blokom ideologicznym, przeciw którym opowiedział się wyraźnie minister spr. zagr. Sandler i podkopywałby w ten sposób politykę naturalności Szwecji.

„Socialdemokrats" zaznacza, iż **obawy przed realizacją koncepcji sowieckich są wśród sfer robotniczych wielu krajów tak silne, iż gotowe są one raczej opuścić międzynarodówkę amsterdamską, niż tolerować istnienie w nich sowieckich związków zawodowych.**

Książęce zaślubiny

Ateny, 7. 1. (PAT). 21 strzałów armatnich obwieściło stolicy Grecji o godz. 17-tej przybycie specjalnego białego pociągu, wiozącego narzeczoną księcia następcy tronu i jej rodziców i świtę. Na peronie oczekiwał król Jerzy, członkowie rodziny królewskiej, arcybiskup — głowa kościoła, premier Metaxas na czele członków władz cywilnych i wojskowych.

W obecnej chwili bawią w Atenach poza narzeczoną księcia Pawła księżniczką Fryderyką i jej rodzicami księcia i księżnej Brunswiku i Lüneburgu, oraz braćmi księżniczki Fryderyki, 54 osoby spośród krewnych — członków domów panujących: angielskiego, duńskiego i dawnego niemieckiego. Poza tym w piątek przybywa książę Paweł jugosłowiański z małżonką, a w sobotę książę następca tronu rumuńskiego Michał.

W obronie przed pryszczycą

Toruń, 7. 1. (PAT.). W pomorskim dzienniku wojewódzkim w nr. 1 z dnia 1 stycznia 1938 r. ukazało się ogłoszenie wojewody pomorskiego o ustanowieniu wzdłuż granicy Państwa okręgu, zagrożonego pryszczycą i o wydanych dla tego okręgu zarządzeniach.

Do okręgu zagrożonego wcielony został cały powiat sępolerski oraz wszystkie gminy zbiorowe, przylegające do granicy Państwa z następujących powiatów: Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy, Morski Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew.

Ferencvaros zwycięzcą
międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy

Krynica, 6. 1. W czwartek, w 5 dniu Międzynarodowego Turnieju Hokejowego w Krynicy, Jaworzyna uzyskała pierwszy międzynarodowy sukces, remisując z berlińskim Rotweissem 1:1.

Na meczu tym doszło do przykrego incydentu, nie bez winy drużyny niemieckiej. W pewnej chwili, podobno z zamieszania podbramkowego, miała paść dla Niemców bramka, której sędzia nie zauważył. Berlińczycy wówczas przerwali mecz i oświadczyli, że dopóki bramka, niezauważona zresztą także przez wielu graczy, nie zostanie im przyznana, nie przystąpią do dalszej gry. Organizatorzy turnieju, chcąc załagodzić incydent, zaproponowali, aby gra została wznowiona tuż pod bramką Jaworzyny z tym, że Jaworzyna dopuści bez obrony do strzelenia bramki (!) gdyż sędzia nie może w inny sposób przyznać im bramki, której nie widział. Niemcy jednak nie chcieli się na to zgodzić, mimo długich pertraktacji, które trwały się około godziny, upierając się przy swoim żądaniu przyznania im bramki. Wreszcie Niemcy opuścili boisko, nie dokończywszy meczu. W chwili przerwania spotkania stan meczu brzmiał 1:1, przy czym dla berlińczyków bramkę zdobył Kanadyjczyk Mac Quade, a dla Jaworzyny Czozych.

Po opuszczeniu boiska przez Niemców, sędzia p. Latacz odgwizdał walkower dla Jaworzyny.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA K. T. H. W STOSUNKU 3:0

W czwartek wieczorem rozegrane zostały w Krynicy decydujące mecze hokejowe.

W pierwszym spotkaniu Cracovia pokonała KTH. w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Cracovia przeważała przez cały czas, przeprowadzając szereg ładnych technicznie i szybkich akcyj, mimo, że KTH. miał również szereg dogodnych momentów podbramkowych, których nie umiał wyzyskać. Wszystkie bramki dla Cracovii zdobył Kowalski, bezsprzecznie najlepszy strzelec turnieju.

FERENCVAROS BIJE WARSZAWIANKĘ 2:1

W drugim spotkaniu Ferencvaros z Budapesztu odniósł zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Mecz prowadzony w bardzo żywym tempie, narzucony przez Węgrów. Warszawianka grała bardzo dobrze, Węgrzy jednak przeważali szybkością i kondycją fizyczną Bramki dla Węgrów zdobyli: Kandyjczyk Stappleford i Palfalvy, a dla Warszawianki Dolecki.

FERENCVAROS ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU KRYNICKIEGO

Po tym spotkaniu Ferencvaros definitywnie zajął pierwsze miejsce w turnieju. Do rozegrania pozostał jeszcze tylko mecz KTH.-Jaworzyna, który już nie wpłynie na kolejność pierwszych czterech miejsc.

1) Ferencvaros gier 5, pkt. 9, st. br. 8:2. 2) Cracovia gier 5, pkt. 7, st. br. 8:2. 3) Warszawianka gier 5, pkt. 5, st. br. 7:5. 4) Rotweiss gier 5, pkt. 5, st. br. 4:7. 5) Jaworzyna gier 4, pkt. 2, st. br. 5:9. 6) KTH. gier 4, pkt. 0, st. br. 3:0.

DĄB PROWADZI W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚLĄSKA

Katowice. Od kilku dni odbywają się na Śląsku zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu. W czwartek odbyły się dwa spotkania, w których katowicka Pogoń zremisowała z Polonią z Janowa 2:2, a Dąb pokonał cieszyński T. E. V. 4:0. W tabeli zawodów prowadzi katowicki Dąb, który na trzy gry zdobył wszystkie możliwe 6 punktów i stosunek bramek 18:5.

POLONIA WCHODZI DO KL. A. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W Warszawie odbył się w czwartek eliminacyjny mecz hokejowy o wejście do klasy A. okręgu warszawskiego pomiędzy Polonią i Pionkami. Poprzedni mecz — jak wiadomo — wygrała Polonia 3:1, ale wskutek nieformalności mecz został zweryfikowany jako walkower dla obu drużyn. Mecz czwartkowy miał zatem decydujące znaczenie. Zwyciężyła Polonia 5:2, kwalifikując się w ten sposób do klasy A. okręgu warszawskiego.

CHMIELEWSKI ODNIÓSŁ ZNOWU KONTUZJĘ RĘKI

Ostrów. Jak się teraz okazuje, Chmielewski w czasie niedzielnego meczu bokserskiego IKP—Ostrowia w Ostrowiu uległ znowu kontuzji, doznając powtórnego wybicia palca u ręki. Chmielewski twierdzi, że mimo kontuzji będzie mógł jednak startować na meczu z Włochami.

AMERYKA WEŹMIE RÓWNIEŻ UDZIAŁ W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Praga. W czwartek otrzymali organizatorzy hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej zgłoszenie Stanów Zjednoczonych A. P. do rozgrywek.

Eliminacyjny turniej hokejowy
o wejście do kl. A

Wczoraj na torze Pogoni rozpoczął się eliminacyjny turniej hokejowy o wejście do klasy A. W turnieju biorą udział drużyny: Strzelca (Lwów), Junaka (Drohobycz), Pokucia (Kołomyja) i Czuwaju (Przemyśl). W pierwszym dniu turnieju rozegrano następujące mecze:

Pokucie - Czuwaj 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Junak - Strzelec 3:1 (2:0, 0:0, 1:1). Junak - Czuwaj 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). Pokucie - Strzelec 2:1 (0:0, 2:1, 0:0).

W tabeli turnieju prowadzi Junak przed Pokuciem, Strzelcem i Czuwajem.

Dziś w piątek o godz. 19-tej na torze Pogoni dokończenie turnieju. — Grają: Strzelec z Czuwajem i Junak z Pokuciem.

Stanisław Marusarz wygrał
i drugi konkurs skoków na Krokwi

Zakopane, 6. 1. (PAT). W Zakopanem odbył się w czwartek drugi w sezonie konkurs skoków na Krokwi. Na starcie stanęło 24 zawodników. Warunki śnieżne były wprawdzie doskonałe, jednakże z powodu ciągle padającego śniegu, po pierwszych próbnych skokach, odpadło 13 zawodników, tak, że konkurs ukończyło tylko 11 skoczków.

Pierwsze miejsce zajął, wybijając się bezapelacyjnie klasą i śmiałością skoków Stanisław Marusarz (SNPTT), oddając najdłuższe skoki dnia — 71 i 68 metrów, nota 151.6. 2) Kolesar Piotr (Wisła) oba skoki po 57 m., nota 135.4. 3) Bochenek Jan (Wisła) 55 i 55.5, nota 131.6.

Kres kariery Sonje Henie?

Była długoletnia mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie, pośliznęła się podczas nakręcania filmu w Holywood, odnosząc lekką kontuzję głowy.

Na razie nie przywiązywano do tego wypadku większej wagi. Obecnie — jak donoszą pisma amerykańskie — okazało się, że kontuzja wywołała różne komplikacje i Sonia Henie została przewieziona do Sanatorium, gdzie przebywa już od trzech miesięcy pod nadzorem lekarza. Dzienniki amerykańskie sądzą, że Sonia Henie będzie zmuszona po tym wypadku definitywnie zrezygnować z czynnego życia sportowego. Zarazem wypadek ten przekreśla karierę filmową głośnej łyżwiarki.

NAJBLIŻSZE ATRAKCJE HOKEJOWE

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 14 na torze hokejowym Cytadeli odbędą się zawody towarzyskie w hokeju lodowym między drużynami Pogoni i Hasmonei. Będzie to pierwsze spotkanie nowo zreorganizowanej drużyny Hasmonei z poważniejszym przeciwnikiem i z tego względu zapowiada się niezmiernie interesująco. Miejsca na trybunie po 1 zł., parterowe po 50 gr.

Najciekawsze zawody hokejowe „Lechia"—„Czarni" o mistrzostwo kl. A. Okręgu Lwowskiego odbędą się dnia 9 bm. o godz. 12-tej w południe na torze „Pogoni" przy ul. Szymonowiczów (dojazd tramwajem nr. 4).

TRENER ORLEWICZ WE LWOWIE

III. Okręg Polskiego Związku Narciarskiego we Lwowie zawiadamia, że w czasie od 10 do 20 stycznia bawić będzie we Lwowie trener PZN. Orlewicz, który przeprowadzi treningi skokowe i biegowe. — Wzywa się wszystkich zawodników do jak najliczniejszego udziału w tych treningach. Bliższych inormacyj udziela sekretariat okręgu lwowskiego PZN., ul. Akademicka 23 codziennie od 17 do 19.

KURS NARCIARSKI KARPACKIEGO TWA NARCIARZY WE LWOWIE

We wtorek, 11 bm. rozpoczyna się 6-dniowy kurs narciarski we Lwowie w grupach dla wprawnych i początkujących. Na zakończenie kursu odbędzie się wycieczka do Brzuchowic na konkurs skoków.

Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretariacie Twa, Senatorska 6, godz. 19 do 20 od soboty 8 bm., lub wprost u instruktorów na ostatnim przystanku 2-ki przy Szkole Technicznej o godz. 10 i o godz. 14.30.

KURSY NARCIARSKIE DLA PAŃ

Klub WF. Sprawność i komenda koła lokalnego PPW. do Obrony Kraju organizują 6-dniowe i 14-dniowe kursy narciarskie w Beskidzie Ławocznem dla członkiń kół lokalnych, członkiń klubu Sprawność i pań niezrzeszonych. Kursy odbędą się w okresie od 29/I. do 12/II. Warunki b. dogodne. 75 proc. zniżka kolejowa. Zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały PWK., we Lwowie komenda koła przy ul. Kurkowej 12 we wtorki, czwartki i soboty od 18 do 19 i przez tydzień od 11 do 14.

UWAGA PŁYWACY WOJSKOWI

Sekcja pływacka „Czarnych" zawiadamia, że treningi pływackie odbywają się w poniedziałki i piątki na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich. Naukę pływania i treningi prowadzi instruktor PZP. p. Mużyłowski. Informacyj udziela Sekretariat Klubu codziennie w godzinach 17—20 ul. Chorążczyzna 7, III. p.

MAKABI ZWYCIĘŻA LEGIĘ W BOKSIE 10:6

W Warszawie w wypełnionej sali gmachu cyrku rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Makabi i Legią, zakończony zwycięstwem Makabi 10:6

Stany Zjednoczone
gwałtownie rozbudowują flotę wojenną

Waszyngton, 7. 1. (PAT). W Białym Domu odbyła się konferencja z udziałem admirała Leahy, podsekretarza stanu w departamencie marynarki Edisona, oraz przewodniczących komisyj morskich i finansowych w senacie i izbie reprezentantów.

Tematem obrad był program rozbudowy marynarki Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Roosevelt wskazał, iż obecne wydarzenia czynią program ustalony przed 6 miesiącami niewystarczającym. Konferencja postanowiła przyśpieszyć budowę torpedowców i łodzi podwodnych, przyznając nowe kredyty.

Pozatym uznano za konieczne uzupełnienie ustalonego programu przez wniesienie do ciał prawodawczych projektu dotyczącego nowych kredytów, przeznaczonych na dalszą rozbudowę floty.

Waszyngton, 7. 1. (PAT). W kołach zbliżonych do Białego Domu informują iż jeszcze w ciągu bież. tygodnia prezydent Roosevelt wystąpi z projektem dokonania przesunięć na placówkach dyplomatycznych Stanów Zjedn.

Arbitraż prem. Chautemps'a w strajku
pozostał bez rezultatu

Paryż, 7. 1. (PAT). Orzeczenie arbitrażowe wydane przez premiera Chautemps w konflikcie strajkowym, który unieruchomił fabrykę opon automobilowych Goodricha nie dało dotychczas żadnego wyniku a nadwyrężyło do pewnego stopnia autorytet rządu. Premier podkreślił wprawdzie w swoim orzeczeniu, że wydaje je jako arbiter wybrany dobrowolnie przez obie strony, jednakże zwraca się z apelem do obu stron, aby najtrudniejszą sprawę sankcji za strajk, która pracodawcy chcieli zastosować do przewódców strajkowych, załatwioną z sobą w jak najbardziej polubowny sposób. Pomimo tego apelu premiera przemysłowcy nie zgodzili się na przyjęcie z powrotem do pracy wszystkich robotników, zapowiadając, że około 50 przyjętych z powrotem nie będzie. Strajk, aczkolwiek słabnący, trwa w dalszym ciągu.

W południe rozeszły się na giełdzie pogłoski, że pracownicy bankowi zamierzają w godzinach przerwy śniadaniowej urządzić przed giełdą demonstracje, domagając się podwyżki plac. wobec tego przed giełdą władze policyjne ustawiły wzmocnione kordony policyjne i do manifestacji bankowców nie doszło.

Terror dezorganizuje sowiecką machinę państwową

Dymisje, aresztowania i rozstrzeliwania tak przerzedziły i zdezorganizowały kadry kierownicze centralnych urzędów sowieckich, że prasa moskiewska, zwłaszcza prasa gospodarcza musi przyznać, że stan rzeczy jest fatalny i że zagrożone jest normalne funkcjonowanie administracji państwowej i gospodarczej. „Legkaja Industria" z 16 grudnia 1937 r. Nr. 286 tak charakteryzuje komisariat przemysłu dóbr użytkowych Ukrainy sowieckiej. W komisariacie wszystko ma charakter tymczasowy, zwłaszcza — kadry kierownicze. Na czele wszystkich prawie zarządów poszczególnych działów przemysłu (dóbr użytkowych) stoją kierownicy, którzy czasowo pełnią te obowiązki.

Nie trudno domyślić się chyba, co stało się z właściwymi kierownikami centralnych zarządów (czyli według naszej terminologii — departamentów) tego ukraińskiego ministerstwa. „Legkaja Industria" bije tedy na alarm: dowodzi po prostu, że nie mogą funkcjonować normalnie komisariaty (ministerstwa), gdzie uwięziono, czy rozstrzelano nie tylko komisarzy i wicekomisarzy, ale i wszystkich prawie dyrektorów departamentów. Dziennik nie wdaje się oczywiście w rozważanie, w jakim stopniu groźny jest dla administracji państwa taki pogrom urzędów, a woła tylko — oczywiście pod adresem Stalina i Jeżowa: „Jeżeli GPU zabrało dawnych kieroników ministerstwa, t. j. ministrów, wiceministrów i dyrektorów departamentów — dajcież przynajmniej nowych, którzyby byli odpowiedzialni za swoje funkcje, bo przecież komisariat nie może stale być kierowany przez zespół urzędników działających „w zastępstwie".

„Nie ma naczelników zarządów przemysłu włókienniczego, konopno-jutowego, skórzanego i szklanego. Taki sam stan rzeczy panuje w wielu departamentach i wydziałach komisariatu. Nie ma naczelników w departamentach planowo-ekonomicznym i finansowym, oraz w wydziale statystycznym".

„Legkaja Industria" podkreśla, że ci tymczasowi kierownicy są nieudolni i wprowadzają bezład:

„Planowanie — to najbardziej zaniedbany dział pracy w komisarjacie. Na czele tego odcinka stoi od kilku miesięcy tymczasowo pełniący obowiązki naczelnika departamentu planowania Kac."

„Tymczasowo pełniący obowiązki naczelnika głównego urzędu przemysłu włókienniczego Bakłański nie jest zdolny zapewnić przemysłowi (właściwego) kierownictwa."

Morał autora artykułu w „Legkoj Industrii" (Nr. 286) Gordijewskiego jest bardzo znamienny: „Czas nareszcie zastąpić kierownictwo tymczasowe w departamentach i w wydziałach stałymi kierownikami". — Bezład spowodowany wzmagającym się terrorem musiał stać się nie do zniesienia, skoro przytoczony dziennik pozwolił sobie na tak dobitne ostrzeżenie.

Nowy Akademik Literatury

W dniach 5. i 6. stycznia 1938 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W drugim dniu obrad wybrano nowym Akademikiem Literatury, Kazimierza Wierzyńskiego na miejsce po ś. p. Bolesławie Leśmianie. Nazwisko nowowybranego Akademika Literatury Kazimierza Wierzyńskiego nie tylko dobrze jest znane szerokiej publiczności polskiej, ale obiegło cały świat. W r. 1928, gdy został na Olimpiadzie w Amsterdamie odznaczony złotym medalem za swoje wiersze o sporcie. W 1919 r. ukazały się pierwsze jego wiersze w tomie „Wiosna i wino", a następnymi tomami „Wielka Niedźwiedzica" i „Pamiętnik miłości" utrwalił swą piękną kartę w poezji polskiej. Porwany pięknem sportu, pełny entuzjazmu dla sprawności cielesnej, napisał cykl poezji pod tyt.: „Laur olimpijski", który wywołał żywy oddźwięk za granicą i przyniósł mu prawdziwy laur w postaci złotego medalu olimpijskiego. Następne tomy poety to: „Rozmowa z puszczą", „Pieśni fanatyczne" i „Gorżki urodzaj", oraz świetny tom opowiadań prozą p. t.: „Granice świata". Ostatni tom poety, za który otrzymał państwową nagrodę literacką w 1936 r. to „Wolność tragiczna" — tom wierszy pełnych najszlachetniejszego patosu, głębokich refleksyj na temat rzeczywistości dzisiejszej, refleksyj zaklętych w formę poetycką najwyższej klasy.

Kazimierz Wierzyński liczy obecnie 43 lata. Urodził się w Drohobyczu. Studia filozoficzne odbywał na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Wiedniu i we Lwowie.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 8 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 12.20 Lw. „Trzy kwadranse wśród kolejarzy" — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. „Aktualia radiotechniczne" omówi kier. W. Korecki. — 15.30 Wiad. gospod. — 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Konc. Ork. Dętej. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 Transm. Nabożeństwa z Ostrzej Bramy w Wilnie. — 17.50 „Nasz program". — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Banjo i fortepian" — W. Machan — fortep. i W. Krzemieński — banjo. — 18.35 Lw. Pogad. aktualna. — 18.50 Lw. Wiad sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Konc. Rozrywkowy w wyk. M. Orkiestry P. R. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pog. aktual. 21.45 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet" — skecz A. Nowickiego. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. M. Orkiestry P. R. 22.50 — Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie: „Przebój sezonu" — skecz W. Raorta.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

21.00 Bruksela flam. Konc. ork. symfon.
21.00 Mediolan. „I cavalieri di Ekebu" — opera Zandonaiego.
21.30 Strasburg. Konc. symf.
22.00 Luksemburg. Konc. symf.

Puchar Mussoliniego zdobył film francuski

Niezwykłe zainteresowanie w całym świecie wywołała tegoroczna międzynarodowa wystawa sztuki kinematograficznej w Wenecji t. zw. „Biennale".

Do konkursu stanęło 16 państw m. in. Ameryka, Francja, Niemcy, Anglia, Czechosłowacja, Węgry, a nawet Japonia i produkcja Australii.

W jury zasiedli wybitni znawcy sztuki z ministrem kultury i sztuki Italii na czele. O zaciekawieniu jakie wzbudziła ta międzynarodowa impreza, świadczy fakt, że na wystawie obecny był cały świat kulturalny wszystkich kontynentów.

* * *

Była to prawdziwa „olimpiada filmowa"! Około 60 pokazów czołowych, wybranych filmów 12 najsłynniejszych wytwórni, setki korespondentów gazet europejskich i amerykańskich, 10.000 widzów. Toczyła się zacięta, bezkrwawa, szlachetna walka o palmę pierwszeństwa. Kto zwycięży? Kto zdobędzie mistrzostwo świata w kinematografii? To emocjonujące pytanie poszło za pośrednictwem prasy na cały świat.

Wreszcie po wielotygodniowych obradach jury ogłosiło sensacyjną decyzję. Przy wypełnionej po brzegi sali w budynku reprezentacyjnym hrabia Volpi, prezydent wystawy odczytał wyrok: pierwszą nagrodę — puchar Mussoliniego zdobył film francuski p. t.: „Un carnet de bal". Orzeczenie to przyjęła cała sala spontanicznymi oklaskami, reżyserowi zaś zgotowano niezwykłą owację.

* * *

Wiadomość o przyznaniu zaszczytnej, najwyższej nagrody filmowi „Un carnet de bal" powędrowała po drutach telegrafu do całej prasy.

Korespondenci specjalni, przedstawiciele potężnych koncernów prasowych podkreślili zgodnie, że „Un carnet de bal" uzyskał nagrodę całkiem zasłużenie, gdyż należy mu się puchar Mussoliniego nie tylko za temat, ale również za grę artystów i reżyserię.

Film ten o całą klasę lepszy od wszystkich pozostałych, które zostały wyróżnione, o niebo przewyższa inne obrazy zarówno w dziedzinie reżyserii, w głębi ujęcia aktualnego tematu, jak i grze aktorów .

„Un carnet de bal", arcydzieło Julien Duviviera jest chlubą i dumą sztuki filmowej.

NANCY GEORGE

KAPELUSIK

Kilkakrotnie słyszałem, jak Jacques Pinson nazywał swoją żonę „Kapelusikiem". Jacques jest doskonale wychowanym gentlemanem, a Mary Pinson olśniewającej urody, dystyngowaną damą. Wyznaję, że byłem nieco zaskoczony, słysząc mojego przyjaciela, w ten sposób przemawiającego do żony. Na nieśmiałą uwagę odnośnie oryginalnego „Kosename", mój przyjaciel roześmiał się:

„Ach, to „przezwisko" łączy się z bardzo miłymi wspomnieniami. Zanim do nich powrócimy, muszę podkreślić, że matkę moją zawsze ubóstwiałem i zdanie jej było dla mnie wyrocznią. Pewnego razu, matka powiedziała: „Ty tak dużo bywasz kochanie, wiesz zatem co modne i w dobrym guście. Chętnie pokazałabym ci mój nowy kapelusz..."

„Znasz moją matkę, więc zapewne przypominasz sobie, że jeszcze dziś należy do wyjątkowo pięknych kobiet. Nie farbuje puszystych, białych włosów, które tak wdzięcznie odbijają od różowej, świeżej twarzy. Ze swymi wielkimi, czarnymi oczami i subtelnym uśmiechem, moja kochana matka wygląda jak pastel Latoura. Czy nie?"

— Tak. Ale co to wszystko ma wspólnego z twoją żoną?

— Cierpliwości. Kiedy więc po pełnym ciekawości oczekiwaniu ujrzałem matkę w nowym kapeluszu na głowie — no, to było...

Wówczas panie nosiły istne czapki błazeńskie. Modę tę wprowadzili prawdopodobnie bracia Fratellini, słynni clowni. Z przodu to nakrycie głowy schodziło tuż nad prawe oko, główka w szpic kończyła się stojącym piórkiem, wyglądającym jak nóż. Tak też ono nazywało się w języku modystek.

— Przypominam sobie te kapelusiki. Można było boki zrywać ze śmiechu na ich widok, ale panie nosiły je z wysoko podniesionym czołem.

„Moja kochana matka wyglądała w tym cudactwie niemożliwie. Zawrzałem dziką złością, bo to już nie pierwszy raz zdarzało się, że modystka ubierała matkę w coś nieodpowiedniego. Raz musiało się to skończyć. Zamiast skrytykować kapelusz, co byłoby poczciwe matczysko ogromnie zmartwiło, porwałem mój własny kapelusz i wybiegłem z domu. Musiałem dać upust irytacji, oczywiście u modystki. Cudaczny kapelusik z piórkiem! Będzie się ona miała z pyszna! — Przepraszam bardzo, czy mógłbym pomówić z panienką, która obsługuje moją matkę?"

— Ależ oczywiście.

Przestępczyni została szybko odnaleziona.

— Dzień dobry. Czy nie zechciałaby pani włożyć na głowę kapelusza, podobnego do modelu, który pani sprzedała pani Pinson?

— W tej chwili.

„Powraca w tym samym szpiczastym kapelusiku, który mnie kosztował tyle nerwów, oglądany na głowie mojej matki. Prawa strona zacienia tajemniczo jedno z szafirowych oczu panienki, lewa odsłania złociste loki. Piórko „nóż" jest jakby wezwaniem do walki. Dziewczyna wygląda jak paź z obrazu Benozza Gozzoli. Mój Boże — myślę czar młodości ubiera nawet taki cudaczny, niemożliwy kapelusik! I wyobrażam sobie następującą scenę:

Do magazynu wchodzi starsza, elegancka pani, pyta o nowości. Modystka prezentuje jej na własnej główce ostatni, najśmielszy model kolekcji. Uśmiecha się, przekrzywia figlarnie główkę, jest młoda i urocza. Dama jest pod urokiem i myśli: „Dlaczegożbym i ja..." Z kolei wkłada i ona kapelusik i zanim spojrzy w lustro, sprzedawczyni wydaje okrzyk zachwytu. I biedna starsza pani jest zgubiona — kupuje „najświeższy model a la Fratellini" ku uciesze życzliwych przyjaciółek. A modystka śmieje się do swych piąstek. Że jednak właśnie moja matka stała się główną bohaterką tej sceny, że jej wsadzono na głowę figlarny kapelusik, tego nie daruję małej panience.

Dziewczyna stała tymczasem uśmiechnięta, oczekując zamówienia, nie przeczuwając jaka burza zawisła nad jej główką. Spojrzałem na nią srogo.

Ale nie — w tych dużych szafirowych oczach nie było ani cienia szyderstwa, a w miłym uśmiechu wyrażała się jedynie radość, że udało jej się sprzedać stałej klientce najefektowniejszy model. Może była też nieśmiała prośba: „Niech pan kupi jeszcze jeden... czasy są ciężkie..."

I kiedy się uważniej przyjrzałem szafirowym oczom, uderzył mnie w nich ten sam wyraz dziecięcej ufności, który jest rysem charakterystycznym oczu mojej matki i który w nich tak bardzo kocham. Wówczas przełknąłem słowa z góry przygotowane i powiedziałem całkiem co innego. Nie brzmiało to zbyt surowo..

I tak stało się, że kochana Maria została moją żoną, pomimo iż matka nie okazywała radości z tego powodu, jak sobie to zapewne łatwo wyobrazisz. Nie trwało to jednak długo. Dziś cieszy się wraz ze mną. Dlatego od czasu do czasu „przezywam" moją Mary „Kapelusikiem", zwłaszcza w chwilach, gdy chcę być wyjątkowo serdeczny".

PRZEMIANY W BRAZYLII

Wiadomości nadchodzące z drugiej półkuli o przemianach wewnętrznych w Brazylii, powodowanych dekretami prezydenta Vargasa i bezwzględnym wcieleniem ich w życie, świadczą, że przewrót ustrojowy, jaki się dokonał w Brazylii przed dwoma miesiącami w dniu 10 listopada ub. r. nie był jedną z typowych rewolucji południowoamerykańskich, ale głębiej sięgającym przewrotem, który zmienia oblicze Brazylii. Prezydent Vargas nie ograniczył się do oktrojowania nowej konstytucji, rozwiązania parlamentu i przedłużenia sobie kadencji o dalszych lat 6, lecz przyjął realizację dalekoidącego programu reform we wszystkich dziedzinach brazylijskiego życia wewnętrznego. Zabrał się do spraw wojskowych, gospodarczych, administracyjnych, oświatowo-wychowawczych... Zarysował się przy tym wyraźnie cel główny tych zarządzeń: utworzenie Brazylii, która była dotąd luźną federacją 22 stanów jednolitego i w miarę możności wewnętrznie zwartego organizmu państwowego, który by, kierując się na całym swym obszarze jednolitymi wytycznymi mógł podciągnąć się na wyższy poziom życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Na szczególną uwagę zasługują trzy unifikacyjne zarządzenia prez. Vargasa, które przeprowadzone zostały bez większego oporu i spotkały się na ogół ze zrozumieniem szerszych warstw ludności mimo, że ugodziły w tradycyjne urządzenia i zwyczaje Brazylii. Pierwsze, to ograniczenie niezależności stanów przez zdymisjonowanie wszystkich gubernatorów stanowych, będących właściwie stanowymi prezydentami i mianowanie ich jedynie t. zw. „interwentami" z ramienia rządu centralnego przy rządach stanowych. Drugie zarządzenie o znaczeniu symbolicznym i moralnym — to zniesienie odrębnych sztandarów stanowych i wprowadzenie w ich miejsce jednolitego sztandaru ogólnobrazylijskiego. 19 grudnia ub. r. odbyła się w Rio de Janeiro uroczystość spalenia 22 sztandarów stanowych i wciągnięcie przez prez. Vargasa na maszt sztandaru państwowego. Trzeci wreszcie dekret — to rozwiązanie na terenie całej Brazylii wszystkich stronnictw politycznych.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że w Brazylii nie było, z wyjątkiem powstałego przed kilku laty ruchu integralistów oraz nielegalnie działających komunistów, żadnych trwałych stronnictw o określonych choćby w pewnym stopniu programach. Walka polityczna toczyła się na tle rywalizacji stanów lub interesów kapitalistycznych poszczególnych grup finansowych przez kapitał obcy. Jaskrawy choć dość codzienny w Brazylii wyraz znalazło to podczas kampanii wyborczej dwóch głównych kandydatów na prezydenta w wyborach, które miały się odbyć obecnie w styczniu, a które zostały uniemożliwione przez listopadowy zamach ustrojowy prez. Vargasa. P. Jose Americo był wybrany przez kapitał amerykański jako zwolennik ściślej współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi, jego zaś przeciwnik p. Salles de Oliveiro przez rywalizacyjny z wpływami Wall Street kapitał angielski.

Nic więc dziwnego, że prezydent Vargas zwrócił się również przeciw zbyt silnym wpływom kapitałów obcych. Brazylia zawiesiła już na czas jakiś spłatę długów zagranicznych, a prezydent przy pomocy uzyskanych tą drogą funduszów chce podnieść uprzemysłowienie kraju i zapoczątkować na wielką skalę przeróbkę bogatych surowców brazylijskich na miejscu w kraju. Przez likwidację dotychczasowej jednostronnej rolniczo - surowcowej struktury kraju pragnie Vargas uniezależnić strukturę gospodarczą Brazylii od giełd Nowego Jorku i Londynu.

Wspomnieliśmy już o stronnictwie integralistycznym. Podobnie jak i wszystkie inne partie zostało ono również rozwiązane. Stwierdzić jednak trzeba, że to, co robi obecnie prez. Vargas jest właściwie realizacją programu, głoszonego od kilku lat przez ruch integralistyczny i jego młodego wodza Plinio Salgado. Wzmocnienie pozycji prezydenta państwa, łamanie odśrodkowych tendencji stanów, stworzenie silnej autorytatywnej władzy centralnej, ograniczenie wpływów obcego kapitału, ostra walka z komunizmem — są to wszystko zarządzenia zgodne z programem integralizmu, którego ideał stanowi Brazylia integralna t. zw. Brazylia zjednoczona i jednolita jako państwo i jako naród i stanowiąca jedną całość kulturalno-cywilizacyjną. Integraliści mimo, że pod względem politycznym nie łączyło ich dotąd nic z prezydentem, manifestują swą lojalność wobec jego zarządzeń, a prezydent pozwolił na dalszy rozwój ruchu w ramach już nie stronnictwa politycznego, a organizacji kulturalno-wychowawczej.

Przemiany wewnętrzne w Brazylii zasługują na obserwację. Olbrzymi ten kraj, zajmujący obszar 8½ miliona km. kw. (a więc większy niż Stany Zjednoczone A. P.), posiadający niezmierzone bogactwa naturalne i ponad 42 miliony ludności może po osiągnięciu wewnętrznej konsolidacji osiągnąć wielkie znaczenie w ogólnym układzie stosunków światowych.

Przegląd prasy

NALEŻY PODJĄĆ OFENSYWĘ

„KURJER PORANNY" w artykule wstępnym p. t. „Należy podjąć ofensywę" zastanawia się:

„Dlaczego rozwój wypadków wewnętrznych w kraju nastręcza tyle skomplikowanych trudności, skoro istnieje w świadomości społeczeństwa zasada aprobowana i przyjęta przez wszystkich? Skoro istnieje nawet program i zasadnicze jego tezy nie kwestionowane przez ogół polityczny?"

Trudność rozwiązania tej zagadki polega na przeoczeniu pewnego mechanicznego prawa, którego działanie polega na następujących zasadach:

„Jeżeli istnieje program polityczny, który ma ambicję zdobywczą (a mieć ją musi, jeśli chce pozostać ideą żywą) i w rozwoju zdarzeń wysunie się na czoło sił i elementów aktywnych, wykazując niezmordowaną tendencję do jak najbardziej wszechstronnej ekspansji — wówczas nawet błędny program staje się ośrodkiem, około którego musi się skupić ludzka uwaga i współdziałanie.

I odwrotnie. Program słuszny i zgodny z instynktem i potrzebami życia narodowego, ale nie dość przepojony duchem naporu, pozostaje w praktyce politycznej zepchnięty z horyzontu i przygłuszony głośną ruchliwością innych grup.

Prawdę tego mechanizmu zrozumiał i stosował ustrój starej demokracji partyjnej. Na długiej przestrzeni złotego swojego okresu ustrój ten uległ zwyrodnieniu tylko dlatego, że na powierzchnię życia wypłynęły nie tylko najlepsze idee i siły, ale ukazały się na niej także najgorsze ludzkie instynkty, zdobywając równouprawnienie z pierwszymi. To stało się początkiem tragedii.

Renesans nowego ustroju polega na tym, aby — nie naruszając mechanicznej strony udziału mas w życiu państwa — przywrócić demokracji jej najlepszą tradycję, t. j. stworzyć takie warunki, które pozwolą działać tylko wartościowym kierunkom, opartym o głębsze idee i prawdy.

Ale w tej nowej sytuacji nie ulegnie zmianie mechanizm porządku, wynikający z charakteru współczesnej epoki, jej tempa, urządzeń, techniki i t. d.

Kto chce zwyciężyć w współczesnej nam epoce, musi zdobywać, musi zastosować wszystkie istniejące środki działania, które siłą swojej sugestii zniewolą świadomość mas społecznych, rozpalą je i porwą, przykują i stworzą z nich armię ludzi walczących. Walka wprost przepojona atmosferą ofensywy jest jedyną, skuteczną metodą akcji w bieżącej epoce.

Metoda ta staje się nakazem i warunkiem zwycięstwa jeżeli po stronie przeciwnej jest ona również stosowana i to na wielką skalę".

PRZEBUDOWA GOSPODARCZA WSI PRZEZ SPÓŁDZIELCZOŚĆ

„Wieś Polska", tygodnik Obozu Zjednoczenia Narodowego (9. I. Nr. 2) w artykule wstępnym omawia konieczność wciągnięcia najszerszych rzesz młodzieży do przebudowy gospodarczej wsi polskiej, drogą organizowania spółdzielczości. W artykule tym czytamy:

„W Polsce chwila obecna wybitnie sprzyja rozwojowi spółdzielczości. I dla konsolidacji narodowej wraz z jej wszystkimi nakazami służenia jednemu celowi — musi przekonać ludność wsi o konieczności współpracy organizacyjnej w imię poprawy życia gospodarczego. Od rozwiązania bowiem problemu gospodarczego „zależy w dużym stopniu proces narastania sił Państwa". (Płk. Koc). Odrodzenie naszego wewnętrznego życia ma w znacznym stopniu zależeć od ludności wsi, od jej wyrobienia obywatelskiego i od „podniesienia kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza".

Młodzież wiejska, ożywiona idealizmem nowej, bo skonsolidowanej pracy, powinna przyjąć na siebie cząstkę obowiązku w kształtowaniu świetnej przyszłości Polski. Polski zjednoczonej wewnętrznie, opartej na zdrowych i wydajnych podstawach życia gospodarczego, którego głównym czynnikiem jest wieś i jej żywicielska ludność".

(S.)

WŚRÓD CZASOPISM

Zeszyt nr. 12 „Prasa"

zawiera: „O zasady uregulowania warunków pracy w dziennikarstwie". St. Krzywoszewski: „Zadania i prace Sekcji Czasopiśmienniczej przy Polskim Zw Wydawców Dzienników i Czasopism". Propaganda i reklama prasowa na usługach życia gospodarczego (ankieta „Prasy"). Fr. Głowiński: „Ku ożywieniu wymiany gospodarczej w Polsce". Prace Zw. Wydawców. Organizacje i Sprawy Dziennikarskie. Wykaz dziennikarzy-reperterów, pracujących na terenie Rzplitej Polskiej, oraz korespondentów zagr. pism polskich: Kraków — lista nr. 1, Lwów — lista nr 1, Wielkopolska — lista nr. 2. — Kronika Krajowa. Prawo a Prasa. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w admin. „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu". Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, za granicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, ul Zgoda 8, m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

PONAD 6 TYSIĘCY STULETNICH W TURCJI

Po ostatnim spisie ludności w Turcji okazało się, że w Turcji żyje 6341 osób, które przekroczyły 100 lat życia, w tym 3885 kobiet.

Na lwowskiej antenie

Powrót starych znajomych

Pisze się o tym z uczuciem wstydliwej, bo cośkolwiek partykularnej radości; dlatego partykularnej, bo podsyconej lwowską, regionalną ambicją. To bardzo przyjemnie stwierdzić, że bez Lwowa nie można było dać sobie rady z humorem radiowym: przyjemnym jest już sam fakt „odnowienia" wesołej lwowskiej audycji i oddania jej napowrót wyczekującym radiosłuchaczom pod zmienioną nazwą. A najprzyjemniej stwierdzić, że inauguracja niedzielnych audycji „Ta joj" udała się w całej pełni.

Był to montaż dość długi, bo trwający bez mała całą godzinę. A jednak ta długotrwałość cieszyła i przez cały swój czas bawiła. Można wprawdzie wiele z tego dodatniego zainteresowania zapisać na karb starego sentymentu, niemniej jednak musiało tu być przede wszystkim dużo walorów artystycznych. Można te walory po prostu wyliczyć i postarajmy się uczynić to w dalszym ciągu felietonu.

Rozwiązano tu w pierwszym rzędzie ogromną trudność, którą nastręcza każda „inauguracja" — czy to będzie chodziło o nowy typ periodycznego felietonu, lub też stałej audycji. Najtrudniej jest zacząć: trzeba zapowiedzieć i zdeklarować, a nie wpaść w banał i bujanie; trzeba odrazu schwycić za serce, a przy tym odmierzyć dystans, jaki jednak jest między nową, czy odnawiającą się imprezą radiową, a radiosłuchaczami; trzeba wreszcie już na początku ustalić rozmiary, formę i gatunek, jaki będzie się stale — w tym wypadku co 2 tygodnie — dawało. Z tego właśnie mocno obostrzonego obowiązku pierwsza audycja „Ta joj" wywiązała się bardzo dobrze: odrazu postawiono rzecz o właściwym charakterze, odrazu wiemy czego się spodziewać, jak reagować i jak przyszłe wysiłki oceniać.

Wiemy już więc, że to jest kontynuacja Wesołej Lwowskiej Fali, w zmienionych nieco warunkach, prawach i... „rozmiarach" dowcipu. Dowiedzieliśmy się o tym z audycji skonstruowanej jako przegląd „antenatów" czyli „starych portretów"; w galerii tej odzywają się wszyscy starzy, dobrzy znajomi: Szczepko, Tońko, Strońć, Wieszczek, Majewska, Dąb, Lisiewicz, Halski i wreszcie sam czcigodny „pradziadek" — Budzyński. Mówią dalej swoim językiem i dialektem, operują tymi samymi co przedtem chwytami „dowcipologicznymi", śpiewają, jak przedtem piosenki o niezmienionym charakterze tekstu czy parodii. Tak, to napewno Wesoła Lwowska Fala, ci sami ludzie, ci sami a jednak zapowiadający, że teraz będzie się inaczej śpiewało, żartowało i... drwiło. Rzecz prosta, — wszystko to zapowiadało się w dowcipnych zwrotkach i zgrabnych aluzjach, niemniej jednak wiadomo: "Ta joj" ustrzeże się pewnych niepotrzebnych przejaskrawień, które psuły nam nieraz urok Wesołej Fali i w końcu ją nam odebrały. Będzie skrupulatna cenzura, naturalnie cenzura wewnętrzna, która jakoże spoczywa w poważnych i wytrawnych rękach, na pewno wyjdzie imprezie na dobre. Jeszcze raz trzeba tu podkreślić pogodę i prawdziwie dobry humor z jakim lwowskie „enfant terrible'y" przygotowują się do swoich ściszonych ról w „tajojkowatym" wydaniu ról. Zwłaszcza panowie Brzoskwiniak i Drzewko, niby to nowi, a jednak otoczeni dość znanym i wyraźnym „dziedzictwem", znoszą swój los z przedziwną i przekomiczną rezygnacją.

Zauważyliśmy też w tej audycji poważne i korzystne wysilenie się na dowcip nieco wyższej niż ongiś klasy, nie szukający łatwego efektu w „szmoncesach", czy też w nadużywaniu dialektu lwowskiego. Nie można tu mówić, — rzecz prosta — o jakimś humorze wyższego gatunku, jako że ma to być przede wszystkim audycja popularna; w każdym razie jednak humor „Ta joj" jest bardziej „intelektualny" niż humor Fali, szuka nowych pomysłów i tematów, uderza delikatniej, a... mądrzej. Zwracały też uwagę teksty piosenek, które nieraz stanowiły ciemne karty w wesołych niedzielnych audycjach; tym razem były naprawdę bardzo dobre, zwłaszcza piosenka śpiewana przy harmonice przez Dąba, oraz parodia melodii „Kurdesz nad kurdeszami".

Tak więc otworzyliśmy nowy sezon lwowskiego humoru w Polskim Radio. Nie zgadzam się wprawdzie z inicjatorami i kontynuatorami Wesołej Fali, że nazwa „Ta joj" najbardziej odpowiada temu typowi audycji (wydaje się ta nazwa nadto już naciągnięta i to chrzczenie Lwowian „tajojkami" też zaczyna już być nudne), — ale o nazwę przecież chodzi!... Chodzi o to, że zaczęło się nowy, dobry, lwowski cykl, że pierwszy „popis" się udał, że wobec tego jeszcze lepszych możemy się spodziewać na przyszłość.

Marn.

DZIEŃ GOSPODARCZY

C. O. P. potrzebuje fachowców

Zanim mróz ścisnął ziemię, przez szereg miesięcy wiosny, lata i jesieni ubiegłego roku, zmienił się nie do poznania pejzaż tej części naszego kraju, która wyznaczona została na Centralny Okręg Przemysłowy. Tam, gdzie dotychczas siano żyto i kartofle, gdzie szumiały gęste bory, poczęły się wznosić mury przyszłych fabryk i wytwórni przemysłowych, po świeżo zbudowanych arteriach komunikacyjnych sunęły samochody ciężarowe, zwożące misterne i wspaniałe maszyny, arcytwory ludzkiej wynalazczości. W przyszłej stolicy C. O. P., w Rzeszowie, skupiać się poczynały nici gigantycznego przedsięwzięcia inwestycyjnego, promieniować poczęła na cały okręg twórcza energia.

I oto z tego samego Rzeszowa dochodzi obecnie bardzo charakterystyczna wiadomość. Miasto uświadomiło sobie, że nie wystarczy budowa fabryk, warsztatów, dróg itd. Że do uruchomienia zakładów przemysłowych, które w C. O. P. mają powstać, potrzeba ludzi. I to ludzi — wykwalifikowanych. Że byłoby błędem, któryby w przyszłości srodze się pomścił, gdyby o tym zapomniano, gdyby już teraz, już zawczasu nie pomyślano o kadrze zawodowców.. Czytamy więc, że Rzeszów stara się o szkoły zawodowe: o liceum handlowe, o gimnazjum kupieckie itd.

Jest to inicjatywa z wszech miar godna uznania.

Bo i jakże przedstawia się obecnie u nas to zagadnienie? Jakiż jest zasięg szkolnictwa zawodowego w naszym kraju?

Nie rozporządzamy jeszcze statystyką za ostatni czas, mamy natomiast dane z roku szkolnego 1936 (umieszczone w ostatnim „Małym Roczniku Statystycznym"). Wedle nich mieliśmy w szkołach powszechnych 4,711.000 uczniów, w szkołach średnich 181.000. Dziś oczywiście ilość uczniów jest większa. Możemy zatem przyjąć około 5 milionów uczniów w naszym szkolnictwie powszechnym i średnim, w szkołach ogólnokształcących.

A jaka jest proporcja do szkolnictwa zawodowego? Pod tym względem rozporządzamy już największymi danymi, wykazami z obecnego roku szkolnego 1937/38.

A więc obecnie w szkołach przemysłowych jest 42.332 uczniów, w handlowych 35.900, w rolniczych 8.707, w gospodarczych 4.646. Razem we wszystkich szkołach zawodowych pobiera naukę 91.585 młodzieży.

Proporcja wynosi zatem: 5.000.000 do 91.585... Czyli: na 50 uczniów w szkołach ogólnokształcących przypada zaledwie 1 na szkoły zawodowe!

Niemniej charakterystyczny jest stosunek ilości szkół. W r. 1936 mieliśmy około 29.000 szkół powszechnych i średnich (dziś około 30.000). Natomiast szkół zawodowych (wszystkich poziomów i typów) tylko... 789. Czyli: na 40 szkół ogólnokształcących przypada 1 zawodowa!

Taka jest rzeczywistość, taki stan faktyczny.

Czyż w tych warunkach możliwe jest przeprowadzenie wielkiego planu podniesienia potencjału gospodarczego, rozwój przemysłowy kraju? Czyż nie utknąć musiałaby każda akcja, wszczęta na wielka skalę, wobec braku ludzi wykwalifikowanych?

Wyobrażmy sobie, że w „Polsce C" przybywa coraz więcej warsztatów pracy, fabryk, zakładów, spółdzielni, instytucji społecznych, że gęstnieje sieć komunikacyjna, nowocześnieją środki lokomocji, przybywa przeróżnych składnic, wzmaga się wymiana towarowa — a równocześnie nie zwiększa się zastęp wyszkolonych fachowców, nie ma wykwalifikowanych monterów i elektryków, ludzi, umiejących sobie dawać radę z precyzyjnymi aparatami, z obsługą nowoczesnych maszyn, nie ma mierniczych i fachowców wodnomelioracyjnych, nie ma specjalistów unowocześnionej administracji, nie ma handlowców, niema majstrów w każdej dziedzinie zawodowej.

Więc kogóż poślemy na eksponowane stanowiska w fabrykach i wytwórniach, instytucjach i organizacjach przemysłu i handlu?

Ludzi z patentami wyższych uczelni i robotników niewykwalifikowanych? Inżynierów i pracowników fizycznych?

Bezsprzecznie jedni i drudzy są niezbędni.

Ale prócz nich niemniej niezbędna jest cała gama zawodowców, zajmujących miejsce pośrednie w organizacji pracy między tymi końcowymi ogniwami. Właśnie technik, majster, rzemieślnik, robotnik wykwalifikowany. Bo na nich przecież opiera się realizacja tego, co inżynier rozplanował, a fizyczny pracownik wypracuje...

I póki tego typu zawodowca nie wyprodukujemy w Polsce w odpowiedniej ilości — nie sposób myśleć o „marszu wzwyż" na drodze do uprzemysłowienia kraju.

Dziś mamy niestety tylko jednego wychowanka szkół zawodowych na pięćdziesięciu szkół ogólnokształcących, tylko jedną szkołę zawodową na czterdzieści szkół, produkujących „wszechwiedków".

Musimy tę dysproporcję zmienić. I to jak najprędzej. Bo mogłoby się okazać, że miliardowe sumy, wyłożone na inwestycje, że setki i tysiące fabryk i wytwórni, za te pieniądze zbudowanych, nie dałyby należytego efektu z tej prostej przyczyny, że brakłoby odpowiedniej kadry zawodowej.

M. N.

ZE SPORTU

Dziś mecz bokserski Poznań — Lwów

Dziś w sobotę, o godzinie 20-tej w hali sportowej, rozegrany zostanie międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Lwów.

Bokserska reprezentacja Poznania wystąpi w swym najsilniejszym składzie z olimpijczykami na czele. Skład Poznania jest zupełnie identyczny z reprezentacją, która jeszcze w ciągu b. miesiąca walczyć będzie kolejno z Rzymem i Berlinem.

KTO WEJDZIE DO KLASY A?

Eliminacyjny turniej hokejowy o wejście do klasy A, zostanie zakończony dzisiaj na torze Pogoni. W ostatnim decydującym meczu spotka się Ukraina z mistrzem klasy B, drużyną Junaka względnie Pokucia. Początek meczu o godzinie 20-tej.

PRZED WALNYM ZGROMADZENIEM POGONI

Zgodnie z postanowieniami statutu, Zarząd L. K. S. Pogoń zawiadamia, że księgi kasowe, zamknięcia i dowody kasowo-rachunkowe oraz bilans za rok 1937 mogą być przeglądane przez członków L. K. S. Pogoń w obecności skarbnika Klubu w sekretariacie Klubu, Piekarska 1 B, codziennie od 5 stycznia b. r. począwszy w godzinach między 18-tą a 20-tą.

12 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Komitet organizacyjny mistrzostw hokejowych w Pradze czeskiej donosi, że dotychczas do rozgrywek zgłosiło się 12 państw: Kanada, Ameryka, Czechosłowacja, Włochy, Łotwa, Szwajcaria, Norwegia, Szwecja, Węgry, Austria, Holandia i Polska. Spodziewane jeszcze są zgłoszenia Niemiec, Rumunii i Anglii, które dotychczas oficjalnie nie nadeszły.

BIRGER RUUD WYJECHAŁ W PODRÓŻ POŚLUBNĄ DO AMERYKI

Słynny narciarz norweski Birger Ruud, wyjechał w podróż poślubną do Ameryki. Birgerowi Ruudowi i jego żonie towarzyszy brat słynnego narciarza. Prawdopodobnie bracia Ruud startować będą na wielkich amerykańskich zawodach narciarskich w Chicago i Minneapolis.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.68 — 89.25, dolary amerykańskie 5.26 i pół — 5.24, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.22 — 292.50, franki francuskie 18.01 — 17.71, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.41 — 26.25, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony norweskie — 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 21.50 — 20.70, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 112 — 109, szylingi austriackie 99.00 — 98.00, — marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95,

AKCJE

Bank Polski 115.00 — 116.00, Węgiel — 30.00 — 30.25, Lilpop 61.25, Starachowice 35.25 — 35.00 — 35.15, Żyrardów 60.50.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11; Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.50 — 294.22 — 292.78, Kopenhaga 117.00 — 117.99 — 117.41, Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27, N. Jork czeki 5.26 i trzy czwarte — 5.28 — 5.25 i pół, N. Jork kabel 5.27 — 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Oslo 132.78 — 132.12, Paryż 17.91 — 18.01 — 17.81, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.84 — 27.64, Helsinki 11.68 — 11.62, Montreal — 5.27 i trzy czwarte — 5.25 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.41 — 26.27.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.00, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — nienotowana, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 79.25 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 66.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.75 — 65.25 — ostatnie drobne.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Hreczka i kasza podrożały — poza tym ceny niezmienione.

Tendencja spokojna.

Ceny loco wagon Lwów:

Owies zadeszczony 18.75 — 19.00, hreczka przemiałowa 17.00 — 17.50, kasza hreczana 29.50 — 30.50.

Inne kursy niezmienione.

MADELON LULOFS 61

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Widziałaś, kto zabił Chińczyka?

— Saja tuwan...

— A więc powiedz, kto to zrobił. Ale zastanów się dobrze, bo morderca prawdopodobnie zostanie za to powieszony... di gantung...

Di gantung...!

Słowa te zapadły ciężko w milczenie, które teraz nastąpiło. Słowa białych.

Kulisi nie znali dokładnie ich znaczenia. Niektórzy z nich wiedzieli tylko, że w jakiś niewytłumaczony sposób łączą się ze śmiercią.

Ale śmierć to znowu nic tak bardzo strasznego. Bardziej niż śmierci obawiali się tuwana besara, budynku, w którym mieścił się kantor i z którego spadał na nich niekiedy prawdziwy potok niezrozumiałych przekleństw.

— A więc, Saima....

Ukradkiem zerknęła w stronę Amata, którego okrutne spojrzenie spadło na nią groźne i rozkazujące.

— Nur, — szepnęła prawie niedosłyszalnie.

— Dlaczego mówisz to dopiero teraz? Policji oświadczyłaś, że o niczym nie wiesz...

— Bałam się, — powiedziała cicho.

— Kogo? — zapytał ostro inspektor.

Ale ona milczała, nie mogąc znaleźć odpowiedzi. Kogo trzeba się tu było obawiać najbardziej?

Nie zapomniała jeszcze groźby mandura: jeżeli da inną odpowiedź, niż on sobie życzy, dostanie cięgi.

— Oczywiście, że bała się Nura, — wyjaśnił Amat. — Nur ją już raz zbił.

— To też nieprawda, — bronił się Nur. — Nie ja ją biłem. To mandurka Mina biła ją, bo...

— Stul pysk! — krzyknął groźnie inspektor. — Znowu otwierasz swoją szeroką paszczę... Teraz obwiniasz już wszystkich, nawet mandurkę...

— Bo to nie ja, — mruknął niechętnie kulis.

— Milcz! Będziesz się bronił przed sędzią.

Inspektor zwrócił się znów do Saimy.

— Bałaś się tedy Nura?

— Saja tuwan...

— A dlaczego się bałaś?

— Bo mnie kiedyś zbił, — powtarzała posłusznie.

— A mandurka Mina?

— I ona mnie biła, ale to jest moja mandurka...

W głosie jej brzmiał już ten sam namiętny upór, jak w głosie Sentona. Skłamała. Ale teraz wolałaby raczej umrzeć, niż ośmieszyć się wyznaniem kłamstwa.

— Nur groził, że zabije mnie, jak Chińczyka. Gniewał się, że poszłam z Chińczykiem, a nie z nim. Ale on nigdy nie płaci... Mieszała teraz jego sprawę ze sprawą Rukiego.

Z całego zamętu ocalało w jej świadomości jedno wyraźne wspomnienie: jeden mężczyzna oszukał, a teraz zemścił się za to oszustwo na drugim.

Inspektor pomyślał chwilę.

A więc walka o kobietę w swej klasycznej formie, powiedział sobie. Saima zadawała się z Chińczykiem. Zarówno Nur, jak Amat byli zazdrośni nie tylko o Chińczyka, ale i nawzajem o siebie.

Nur zemścił się na Chińczyku, a Amat na Nurze. Saima zaś ze swojej strony pomściła śmierć Chińczyka.

Mimo to pytał dalej:

— A może jednak zabił go Sentono?

— Nie, zabił go Nur. Uderzył go parangiem.

Nur podniósł głowę. Jego ponura twarz ożywiła się.

Wcale nie miałem paranga, — zaprotestował. — Miałem tylko łopatę. Sentono miał parang.

— On kłamie, — pośpiesznie wtrącił Amat. — Nur nie miał łopaty. Ruki miał łopatę. Na jego styliska dotychczas jest plama z krwi. Na łopacie Nura nie ma plam. Nur zabił Chińczyka nożem Sentona. Sentono wycinał swemu dziecku zabawkę i parang leżał na pace, obok komórki Nura i Ruki'ego. Gdy Chińczyk był koło studni, Nur już siedział przed komórką... Potem pochwycił nóż Sentona i zabił nim Chińczyka. Łopata Ruki'ego była w komórce... Zresztą Nur pierwszy dopędził Chińczyka...

Nnr już nie odpowiadał. Wiedział że to się na nic nie przyda, że wszystko stracone. — Tym razem mandur go pokonał.

(C. d. n.)

Ku rozwadze organizacjom społecznym

Wśród rozlicznych zagadnień dnia dzisiejszego i jutrzejszego staje przed społeczeństwem jedno, najbezpośredniej narzucające się świadomości zagadnienie. człowiek bez pracy.

Nad każdym dalej sięgającym zamysłem, nad każdym obliczeniem polskiej energii zbiorowej — ciąży fatalne memento, że od żywej siły społecznej musi się odjąć wielo tysięczną rzeszę, całkowicie bierną i nie zdolną do podjęcia żadnego innego zawołania poza jednym — pracy i chleba.

Żadne słowa, żadne hasła nie trafią tam, gdzie trzeba, jeżeli w locie zderzą się z postacią głodnego, bezrobotnego. Upadną mu u nóg. Nie podniesie ich on, ani nie podniesie nikt inny, bo musiałby przy tym spojrzeć w jego oczy, a spojrzawszy, nie widzieć, nie chcieć już widzieć nic więcej.

Podniesione do czynu ramię społeczeństwa ściąga ku dołowi ciężar niemocy. Waży tyle ile setek tysięcy jednostek pełnych energii — staje poza nawiasem wszelkiej wiary w społeczeństwo.

W przeciągu długich, zimowych miesięcy, zepchnięta na dno nędzy rzesza bezrobotnych obniża co najmniej o jeden stopień całą budowę społeczną. Działa tu takie samo prawo fizyczne, jak przy zajmowaniu próżni ku górze — lecz działa odwrotnie: próżnia utworzona na dole ściąga ku sobie wszystkie inne cząstki.

W rezultacie — rok rocznie każdy czyn społeczny skazany jest na mozolne dźwiganie się z przytłaczających go obciążeń, opóźniających już nie tylko postęp naprzód, ale w ogóle nie dopuszczający do startu.

Kwestia pomocy bezrobotnym, znajdującym się zimą poza marginesem jakichkolwiek możliwości wegetacyjnych — musi być załatwiona raz na zawsze.

Chociażby dlatego, że są inne problemy, ważniejsze od niej. Nie możliwe jest przedsięwzięcie żadnych większych poczynań na miarę istotnych celów dziejowych, dopóki co roku przez parę miesięcy trzeba będzie zatrzymywać nieledwie całą uwagę opinii publicznej na jednym zadaniu — pomocy zimowej.

Dopóki stale, lecz wolno postępująca poprawa sytuacji gospodarczej nie pozwoli na rzeczywiste załatwienie tej kwestii, przez jej usunięcie, dotąd pozostaje tylko jedno rozwiązanie. Jest nim włączenie akcji pomocy zimowej do myślenia społecznego, w taki sposób, aby stała się ona naturalnym obowiązkiem życia zbiorowego.

Dopóki ofiarność na pomoc zimową nie stanie się probierzem indywidualnego światopoglądu, jak nim jest etyka życia codziennego, dopóty musi być przedmiotem wychowania społecznego. Żadne z ugrupowań społecznych i politycznych nie może tej powinności ominąć. Zagadnienie dziś odsunięte na plan dalszy, powróci jutro, jako kłoda rzucona pod nogi.

Więc lepiej w tym roku kwestię udziału w pomocy zimowej potraktować jako sprawę nie tylko najdotkliwszą, ale i najważniejszą; po to, aby z nią w przyszłości skończyć i pójść dalej.

K-skł

Z dnia

(a) Nastąpiła w dniu wczorajszym zmiana w sytuacji atmosferycznej. Fala zimna, która od kilku dni swym mroźnym wirem smagała nielitościwie, wstrzymała swój siarczysty pęd, względnie znacznie swój dotychczasowy atak mroźny osłabiła. Mróz znacznie zelżył a skutkiem tego i dotychczasowe oblicze dnia uległo zmianie. Od wczesnych godzin porannych padał śnieg, od czasu do czasu dość gęsty, w miarę jednak upływania dalszych godzin opad śnieżny przestał ścielić się białym całunem po dachach, chodnikach i jezdniach.

Przepięknie w ostatnich dniach mroźnych przedstawiały się nasze parki i ogrody. W chłodnym powietrzu szron szczelnie przywierał do nagich gałęzi drzew, których ramiona czyniły wrażenie jakby były okryte okiścia srebrnych kwiatów. Mimowoli przypominały się słowa poety: „Kiedy na drzewach mgła zakwita szronem".

Dobiegają kresu wywczasy szkolne. W tym roku młodzież miała wiele dni prawdziwie pięknych, to też mogła się oddać rozmaitym sportom zimowym, a saneczki, łyżwy i narty skutkiem tego w ustawicznym były użyciu. Tory łyżwiarskie wypełnione były po brzegi, zbocza wzgórzy zajęli saneczkarze, którzy niestety i na ulicach pochyłych urządzają sobie tory, rzesze narciarskie w całej pełni używały tego sportu na peryferiach miasta a zwłaszcza na terenie pagórkowatej okolicy po wschodniej stronie miasta.

Wielkie opóźnienia na kolejach

Na kolejach w rejonie Lwowa zanotowano wczoraj w ruchu kolejowym większe opóźnienia z powodu silnych mrozów, i tak: pociąg pośpieszny południowy z Gdyni nadszedł z 50-min. opóźnieniem, pociąg popołudn. do Śniatyna (pośpieszny) odszedł z 32-minutowym opóźnieniem. Pociąg pośpieszny do Krakowa, odchodzący w południe, odszedł ze Lwowa z 49-min. opóźnieniem.

Pociąg osobowy poranny przybył z Rumunii z 57-min. opóźnieniem, wskutek czego pociąg pośpieszny do Krakowa i Wiednia odszedł ze 100-min. opóźnieniem. Na to duże opóźnienie wpłynął również fakt, że pociąg ten musiał zabrać większą wycieczkę ze Lwowa do Wiednia, której załadowanie trwało czas dłuższy.

Pociąg nocny pośpieszny z Krakowa, przychodzący o g. 24-ej, spóźnił się o 120-min., wskutek czego pociąg nocny ze Śniatyna do Lwowa odszedł ze 173-min. opóźnieniem. Pociąg osobowy poranny z Warszawy przybył do Lwowa ze 107-min. opóźnieniem, pośpieszny poranny z Warszawy z 57-min. opóźnieniem.

Opóźnienia pociągów odchodzących ze Lwowa wynikają głównie z tego powodu, że pociągi dalekobieżne, przychodzące do Lwowa mają znaczne opóźnienia, a pociągi lokalne lwowskie muszą czekać na połączenia.

Pociąg osobowy do Sławska odszedł z 54-min. opóźnieniem, pociąg poranny do Tarnopola miał 49 min. opóźnienia, nocny do Tarnopola 35 min., nocny do Sambora 55 min., południowy do Brodów 20 min.

Pociąg poranny pośpieszny z Poznania przybył do Lwowa z 72-min. opóźnieniem, pociąg pośpieszny ze Śniatyna z 59-min. opóźnieniem.

Wiadomości bieżące

8 stycznia — **Sobota**
Seweryna
Jutro: Juliana
Wschód słońca 7·44
Zachód „ 15·42

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5 II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członkow, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 8 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Niedziela, dnia 9 b. m. godz 12 w poł. IV koncert symfoniczny lwowskiej Filharmonii — ceny najniższe
Niedziela, dnia 9 b. m. godz 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Poniedziałek, dnia 10 b. m. godz. 7.30 w. „Sissy" — operetka — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 8 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Niedziela, dnia 9 b. m. godz 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Poniedziałek, dnia 10 b. m. godz. 7.30 w. „W perfumerii" — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda", w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Córka Samuraja" pierwszy oryginalny film japoński.
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Władinow".
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami".
GLORIA: „Tajna Brygada" i „Skamieniały las".
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty"
MUZA: „Ziemia obiecana" — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej" z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii" z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Tango zakochanych" z Robertem Montgomery i Magdą Evans.
STYLOWY: „Nieznośne dziewczę" i rewia
SWIT: „Srebrna torpeda" oraz „Zbuntowana".
TON: „Kapitan Taylor".
UCIECHA: „Zaginiona wyspa" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5: „INDIE".

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— 30-TE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „SISSY" w Teatrze W. dziś wieczorem w premierowej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Szalawski, Więckowski, Kępka-Bajerski, Zintel. Abon. 8. „Sissy" wystawiona z przepychem dekoracyjno kostiumowym, od dnia premiery cieszy się zasłużonym sukcesem i rekordową frekwencją widzów, co daje pełną gwarancję iż czarująca operetka niezadługo święcić będzie nowy jubileusz 50-tego przedstawienia.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś i jutro wiecz daje powtórzenia nastrojowej komedii „W perfumerii" w doskonałej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojarski, Kalinowski, Leliwa, Machalski Madaliński, Przystawski Abon. 10.

— IV KONCERT SYMFONICZNY LW. FILHARMONII pod batutą kapelm. Jakuba Munda, dany będzie na poranku o 12-tej w południe w niedzielę 9 b. m. w Teatrze W. po cenach popularnych — najniższych od gr. 25 do zł. 2,80 z udziałem solistki, utalentowanej śpiewaczki (sopran liryczny) Walerii Jędrzejewskiej, laureatki międzynar. konkursu śpiewaczego w Wiedniu, zaangażowanej obecnie na międzynar. sezon operowy we Florencji. W programie utwory Mozarta, Masseneta, D'Alberta, Moniuszki, Dukasa, Rameau-Mottl i in. Bilety już w kasach przedsprzedaży i w składzie nut Seyfartha. Wynajem lóż i abonamenty ważne.

ZMIANA REPERTUARU NIEDZIELNYCH POPOŁUDNIOWYCH PRZEDSTAWIEŃ

Wobec choroby p. Mazarekówny, zapowiedziane wystawienie sztuki „Rozrachunek" nie odbędzie się. W niedzielę na popoł. przedstawieniu w T. Rozmaitości nastąpi zmiana repertuaru.

W Teatrze W. popoł. o 3.30 po cenach zniżonych zostanie odegrana po raz pierwszy na popoł. przedstawieniu arcydzieło St. Wyspiańskiego „Warszawianka", uzupełnio na 1 akt. kom. Fredry „Świeczka zgasła".

W T. Rozm. popoł. o godz. 3.30 po raz ostatni po cenach zniżonych komedia Stef. Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten".

Ważne abonamenty oraz zniżki akadem.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Rigoletto" Verdiego, które wchodzi na repertuar opery 11 b. m. obsadzone będzie najwybitniejszymi śpiewakami rumuńskimi z fenomenalnym tenorem Dinu Badescu na czele. W roli tyt. znakomity baryton p. Stefan Tasian, znany z zeszłorocznych występów w „Trubadurze", w którym odniósł kolosalny sukces. Gildę śpiewa najlepsza koloratura rumuńska p. Valentina Cretzo, operę prowadzi Dyr. J. Lehrer. 13 i 15 b. m. dany będzie „Lohengrin" Wagnera. Ogromny nakład pracy i kosztów, jakie wkłada kierownictwo w przygotowanie nieśmiertelnego dzieła Wagnera, wróżą tej operze wielkie powodzenie, tym bardziej, że obsada wszystkich ról składa się z najwybitniejszych śpiewaków polskich z pp.: Orłowską-Czerwińską, Fr. Platówną, A. Gołębiowskim, Eug. Mossakowskim i R. Wraga na czele. Chóry i orkiestra znacznie powiększone, nad całością muzyczną czuwa znakomity kapelm. W. Bierdiajew, reżyseruje p. Ułuchanow.

Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— KONCERTY PUBLICZNE NA „POMOC ZIMOWĄ" Polskie Radio organizuje obecnie szereg publicznych koncertów symfonicznych, których dochód przeznacza na „Pomoc Zimową". Inauguracyjny koncert odbędzie się w poniedziałek 10 b. m.. Drugą część o 22 transmitować będą polskie Rozgłośnie dla słuchaczy. Solistką będzie znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

— NOWA WYSTAWA T-WA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH (Dzieduszyckich 1, II. p. gmach Muzeum Przem Artyst.) p. t. Najlepsze prace artystów lwowskich — zostanie otwarta 9 b. m. o 12-tej. Ze względu na bardzo ciekawy charakter, zainteresuje ona najszersze koła sfer kulturalnych naszego miasta, tym bardziej, iż w wystawie biorą udział tacy artyści jak: J. Acker, Z. Albinowska, Z. Acedański, St. Bisanz, M. Chybińska, E. Erb, R Gawlikowski, J. Hawel, M. Hausnerowa, S. Kacprowski, M. Kitz, A. Klar, J. Horodyska, M. Kwietniewska, P. Gajewski, J. Kratochwila, W. Lam, H. Lang, A Markowski, J. Nowotnowa, I. Nowakowska, M. Opolska, J. Pieniążek, M. Podlewska, A. Reising, J. Stik.

— LW. ZAW. ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW podaje do wiadomości, że otwarcie wystawy artystów malarzy, J. Czapskiego (Warszawa), St. Szczepańskiego (Krzemieniec) i M. Wodzickiej (Lwów), nastąpi 9 b. m. o 12-tej w nowym lokalu wystawowym, pl. Mariacki 9, I. p. Wystawa przedstawia się nader interesująco. J. Czapski, znany ze swej działalności artystycznej, autor książki o J. Pankiewiczu, otrzymał obecnie nagrodę M. W. R. i O. P. Także prace M. Wodzickiej i S. Szczepańskiego stoją na wysokim poziomie artystycznym.

— KAJAKIEM PO KANALE GOETA. Dnia 8 b. m. o 19-tej punktualnie, w lokalu Polsk. Tow. Krajoznawczego Bourlarda 5, I. p. wygłosi reportaż ze Szwecji „Kajakiem po kanale Göta" mgr. Stanisław Rischka, znany sportowiec, zdobywca I-szej nagrody w wyścigu kajakowym na Czeremoszu. Bogatą treść urozmaicą liczne obrazy świetlne.

— ZW. PEOWIAKÓW KOŁO LWOWSKIE zawiadamia, że 8 b. m. o 18-tej w lokalu P. P. W. Słowackiego 1, I. p. (gmach Gł. Poczty II. p.) odbędzie się zebranie informacyjne Członków Koła. Porządek dzienny: sprawozdanie z I-go Ogóln. Zjazdu Peowiaków w Wilnie, sprawozdanie Ob. Ob. Opiekunów, odprawa Ob. Ob. Opiekunów, dyskusja, wnioski, interpelacje. Obecność obowiązkowa.

— IMPREZA GODNA POPARCIA. Znana jest ofiarność naszych granatowych żołnierzy o ile chodzi o cele humanitarne Sekcja Narciarska Policyjnego Klubu Sportowego, którą kieruje kom. Weber, urządza 8 bm. zabawę taneczną w gmachu Zw. Urzędników Pocztowych Japońska 9, z której dochód przypadnie w części na Pomoc Zimową w części zaś na wdowy i sieroty po funkcjonariuszach P. P. Zaproszenia u kom Webera, ul. Łąckiego 1. Wstęp ściśle za zaproszeniami w cenie 2 zł., akademicki 1 zł.. — Przygrywać będą 4 orkiestry. Specjalne sale do bridża. Bufet obficie zaopatrzony, ceny minimalne.

— KOMENDA PODODDZIAŁU KOŁA 2 P. P. LEG. POL. wzywa członków Pododdziału do przybycia na zebranie informacyjne 9 b. m. o 10-tej w szkole im. dra Niemca, Pełczyńska 28.

Celowe zarządzenia prezesa DOKP. Lwów

(X) Kolejowy węzeł lwowski w związku z wielkę zniżką temperatury oraz opadami śnieżnymi, przeżywa ciężkie chwile. Mrozy i śniegi paraliżują komunikację kolejową.

Celem naocznego przekonania się, jak ciężki orzech do zgryzienia mają władze kolejowe, by publiczności zapewnić należyte korzystanie z usług P. K. P., wysłaliśmy naszego sprawozdawcę, który osobiście miał możność przekonać się o pracy naszego największego przedsiebiorstwa w zimie, jakim są Polskie Koleje Państwowe.

Sprawozdawca „Dziennika Polskiego" miał możność podziwiać ciężką i wytężającą pracę kolejarza polskiego. Byliśmy świadkami, gdy zasypane śniegiem i zamarznięte zwrotnice, własnorecznie musieli uruchomić zwrotniczarze oraz przetokowi kolejowi by zapewnić pociągom osobowym i pośpiesznym odejście „na czas". Mróz i śnieg, to jeden z najgroźniejszych nieprzyjaciół kolei.

Nic więc też dziwnego, że dyrektor Kolei Państwowych we Lwowie płk. Otton Grosser, chąc zabezpieczyć się przed rozmaitego rodzaju niespodziankami i przyjść publiczności z pomocą, na próbę zarządził, by składy wagonów pociągów osobowych i pośpiesznych dalekobieżnych, ogrzewać na t. zw. dworcu trzecim, na godzinę przed odejściem pociągu, wedle rozkładu jazdy, celem uchronienia podróżnych, korzystających z usług przedsiębiorstwa kolejowego od marznięcia i t. p.

Naturalnie, że przy nowych zarządzeniach, przy praktycznym wprowadzaniu ich w życie, mogły zajść rozmaitego rodzaju niedomagania; jednak od paru dni jesteśmy świadkami, że składy pociągów są regularnie podstawiane i że są one, ku zadowoleniu podróżnych odpowiednio ogrzane.

Zapytane przez nas organa kolejowe na temat spóźnień pociągów, gdzie szukać przyczyn nieregularnego przyjścia, względnie odejścia pociągów, komunikowały nam, że przyczyny tych niedomagań leżą w rozmaitych źródłach. Pierwsze to warunki atmosferyczne, drugie to nieplanowe nadejście pociągów dalekobieżnych do Lwowa, co ze względu na publiczność zdążającą do miejscowości prowincjonalnych powoduje oczekiwanie i nieregularne odejście pociągów lokalnych.

Inna przyczyna, to nie należyte rozbudowanie węzła lwowskiego, gdzie w związku ze zwiększeniem ruchu osobowego i towarowego w obecnych latach, należy pomyśleć o nowych inwestycjach kolejowych, o utworzeniu nowych linii kolejowych, łączących bezpośrednio środki z większymi miejscowościami prowincji, jak to swojego czasu projektowało w swym memoriale do Prezydium Rady Ministrów Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gasparski Władysław, wł. dóbr — Tyszkowce, Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce, Próchnik Berta, żona przemysłowca — Wiedeń, Tomkiewicz Antoni, notariusz — Brzozów, Denk Henryk, inżynier — Radom, Dr Nawrocki Kurt, kupiec — Gdańsk, Małomaski Antoni, wł. dóbr — Medwedowce, Szymanowski Stanisław, inżynier — Warszawa, Maldziowska Wanda, pryw. — Biała Podlaska, Hirszel Erwin, kupiec — Wiedeń, Legitke Witold, inżynier — Warszawa, Szczekotowa Maria, wł. dóbr — Rodatycze, Gruszka Stanisław, inżynier — Katowice, Verhoeff Willem przemysłowiec — Rotterdam, Jasiński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Mandelot Edward, inżynier — Łódź, Czarnowski Gustaw, wł. dóbr — Sisno, Bierdajew Walerian, dyr. Filharmonii — Warszawa, Dr Engelberg Leszek, adwokat — Buczacz, Dr Zins Renata, apl. adw. — Kraków, Fakelhaus Adolf, dyrektor, Biała Podlaska, Kornicki Stefan, urzędnik pryw. — Kraków, Iliaszenko Grzegorz, urzędnik — Siedlce, Ryczel Tadeusz, major — Lachowa, Zygmunt Kazimierz, urzędnik — Iwanica, Burzyński Stanisław, wł. dóbr — Stanisławów, Nazarewicz Paulina, pryw. — Piotrków, Ks. Puchała Michał, proboszcz — Trembowla, Dr Lartemer W., adwokat — Kraków, Grzybczyk Jan, urzędnik — Leżajsk, Haubold Karol, urzędnik — Warszawa, Rudzka Anna, pryw. — Sosnowiec, Perlstadt Herman, urzędnik — Warszawa, Morawska Felicja, wł. dóbr — Niebieszczany, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Skomorowski T., prawnik — Skomorochy, Kołodzianka Kazimiera, nauczycielka — Gradystawice, Murzyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów, Dr Hibl Stanisław, prof. — Sambor, Singer Józef, student — Wiedeń, Jackiewicz Henryk, urzędnik — Sosnowiec, Bauer Michał, urzędnik — Wygoda, Agranowicz M., przemysłowiec — Łódź, Pordzik Emanuel, inżynier — Katowice, Kostecka Euzebia, żona inżyniera — Kielce, Schmidt Jerzy, urzędnik — Łódź, Dr Babinowicz Dawid, adwokat — Równe.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 2, do dnia 8-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorzawetza. pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Schembacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr I. Zerygiewicza ul Jagiellońska 12
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Opłatek w Sokole IV

W olbrzymiej, pięknie ustrojonej sali Sokoła IVna Łyczakowie, zgromadziła się tłumnie brać sokoła i liczni goście w dniu 5 b. m. przy stołach wigilijnych.

Życzenia owocnej pracy złożył ks. kanonik Dubiel, i jako proboszcz dzielnicy Łyczakowskiej nawiązał jej tradycje do Sokoła, podkreślając pożyteczną działalność tej organizacji w duchu religijnym i wychowaniu fizycznemu.

Gości przywitał dh. prezes Płocki, zachęcając łyczakowian do wpisywania się w szeregi sokole. Następnie prezes Małopolskiej Dzielnicy sokolej Dr. Wolańczyk w porywających słowach skreślił ideę sokolą, jako najstarszego stowarzyszenia w Polsce.

Oczy całej Polski i emigracji polskiej zwrócone będą w bież. roku na bohaterski Lwów z okazji 20-letniej rocznicy walk o niepodległość miasta. Sokół uczci rocznicę wielkim zlotem sokolim w czerwcu 1938. Mowca zachęcał wszystkich do pracy związanej ze Zlotem. Rząd i miasto udzielą Sokołowi swego poparcia, aby Zlot był imponującą manifestacją całego społeczeństwa.

Imieniem towarzystw mieszkańców Łyczakowa przemówił Dh. Kwiatkowski, który jako prezes kasy oszczędnościowej „Wzajemność" zachęcał obecnych do lokowania swych oszczędności w kasie, której zarząd pracuje od kilku lat ofiarnie i bezinteresownie, obracając obecnie dość wielkim kapitałem.

W końcu prezes Sokoła Macierzy Dr Pisarek scharakteryzował 70-letnią pracę sokolą dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa.

Piwnica przy ul. Hołówki 9 — wielkim magazynem złodziejskim

(a) Lwowscy włamywacze, otoczeni prewencyjną opieką Wydziału śledczego, często w ostatnich miesiącach urządzali przestępcze eskapady poza granice Lwowa a występami swymi raczyli przede wszystkim śląską ziemię. Dwie niebezpieczne szajki ze Lwowa zostały z końcem ubiegłego roku ujęte, a kilkunastu kasiarzy lwowskich, aresztowanych w związku z włamaniami kasowymi w Chorzowie, na szereg lat wyłączonych zostało poza nawias swej dotychczasowej zbrodniczej działalności.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze Wydziału śledczego przytrzymali we Lwowie trzecią szajkę, która dokonała szereg śmiałych włamań sklepowych i mieszkaniowych w Bielsku.

Roman Kuraś organizatorem niebezpiecznej szajki.

Organizatorem trzeciej szajki był niebezpieczny włamywacz, Roman Kuraś (ul. Hołówki 9), mający pomimo młodego swego wieku już kilka wyroków sądowych poza sobą, — a współdziałali z nim: Stanisław Kucharczyk (ul. Gosiewskiego 6) i Stefan Kuczma (ul. Hołówki 17). Obok tej hultajskiej trójki występowały w ich złodziejskich wyprawach. Maria Misztal, przyjaciółka Kuczmy i jego krewna Józefa Kuczma, obie zamieszkałe przy ul. Hołówki 17, przyjaciółka Kurasia, Zofia Myszczyszyn (ul. Mikolaja 18), Stefania Strzembicka (ul. Hołówki 9) i Emilia Liszczuk (ul. Zyblikiewicza 26A).

Powyżej wymieniona szajka dokonała licznych włamań na terenie Bielska, stąd autami kradzione towary i rzeczy przewoziła do Białej, gdzie je pakowano, a następnie pocztą lub koleją wysyłano pod adresem przyjaciółek do Lwowa.

Wielka skrzynia z łupem wykopana w piwnicy przy ul. Hołówki 9.

Magazynierką kradzionych rzeczy była Strzembicka, która ukrywała je w wielkiej skrzyni, wpuszczanej głęboko w ziemię w piwnicy przy ul. Hołówki 9. Ten złodziejski „skarbiec" zawierał przeróżne towary, jak jedwabne materie, torebki, wartościową galanterię. Skrzynia ta została wykopana, a wielka ilość towarów zakwestionowana.

Szajka odstępowała kradzione towary dwom paserom: Samuelowi Streinowi (ul. B. Joselewicza 4) i drugiemu, którym był

Janusz (!) Zwerdling, właściciel sklepu (!) z perfumerią na ul. Legionów.

Obu paserów aresztowano. W toku dochodzeń ustalono, że lwowska szajka dokonała w Bielsku włamań na szkodę Süssa Salomończyka (szkoda 4 290 zł.), dra Oktawiana Pierożyńskiego (4.500 zł.), dra Adolfa Brody (3 200 zł.), Samuela Stefana (3.000 zł.), Małopolskiego Związku Mleczarskiego gdzie rozbito kasę, z której zabrano 1.000 zł., dra Romana Postępskiego (5.000 zł.), Maksymiliana Koczy (1.200 zł.), Jana Neumanna (3.200 zł.) i in.

Cała szajka złodziejsko - paserska została w dniu wczorajszym pod silną eskortą odstawiona do Bielska, gdzie toczą się przeciw niej dochodzenia.

Karnawał rozpoczęty

(a) Z dniem wczorajszym „Trzech Króli" rozpoczął się okres karnawałowy, który w obecnych czasach stracił wiele ze swej bogatej tradycji Lśniące i olśniewające sale balowe przestają z roku na rok być tym, czym były dawniej i powoli zdaje się rysować ich zmierzch Minęły już te czasy, „gdy pod lila abażurem migają lampiony, menuetem się cichym wiolonczela żali i białe margrabiny płyną hen z oddali.. i białe panny i panny różowe przelotnie a zalotnie przechylają głowy i mówią czarnym frakom..." Charakter karnawału jako uprzywilejowanego okresu dla balów i zabaw, począł się tedy zmieniać zarówno z chwila zapanowania dancingów, dostarczających sposobności do tańca przez cały rok, jak i skutkiem tego, że punkt ciężkości tych zabaw przesunął się do sal własnych towarzystw i organizacyj, gdzie zabawa „w swym kółku" jest ochoczą i tanią. To też kalendarzyk „balowy" nie zapowiada jeszcze na razie szczegółowego swego programu.

W MROŹNYCH OKOWACH...

(a) Od kilku dni pozostajemy w mroźnych okowach Z dniem każdym przybiera mróz i znaczy się w ciągu nocy i nad ranem coraz wyższymi cyframi. Pisał kiedyś o takiej zimie Orsot: W elce zawzięta i nieczuła zima w haniebnym, srogim rygorze nas trzyma. Nie pofolguje chłopu i niewieście, w tem zacnem mieście", a następnie dodaje: „chociaż w kosztowne futro się obleczesz, onej woźnicy zgoła nie ucieczesz: mróz cię dopadnie a szczypie, a kole, mimo sobole."

W dniu wczorajszym nad ranem notowano —23 st C., wieczorem dochodził mróz do —20 st Ruch na mieście wskutek wzrastającego z każda chwilą mrozu znacznie osłabł Wychodzili na miasto przeważnie ci, których powoływały zwykłe zajęcia przerzedziły się „promenady". Do godzin południowych Pogotowie Ratunkowe notowało kilkanaście wypadków odmrożeń.

Gdyby mróz nie wykazywał tendencji zelżenia należałoby na placach, zwłaszcza w Rynku ustawić kosze żelazne z koksem, aby dać możność chwilowego ogrzania się zarówno przechodniom, jak i tym, którzy z racji swego zajęcia muszą przebywać na ulicy.

SAMOCHOD WOJSKOWY WJECHAŁ NA LATARNIĘ GAZOWĄ.

(a) W dniu wczorajszym około godziny 6-tej rano szofer samochodu wojskowego wjechał na ul. Sykstuskiej naprzeciw kamienicy nr. 2, na latarnię gazową, którą wywrócił, a następnie odjechał, pozostawiając na miejscu oponę samochodową.

KRWAWE ZAJŚCIE W DOZORCÓWCE.

(a) W dozorcówce przy ul. Rzeźnickiej 9 został dotkliwie pobity przez nieznanego osobnika Teofil Szorgula którego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

NAPAD NA KUPCA POD SOKOŁÓWKĄ

(a) W dniu wczorajszym wieczorem powracał z towarem ze Lwowa do Sokołówki kupiec Dawid Horowitz i gdy znajdował się za stacją Konty, został napadnięty przez trzech uzbrojonych bandytów, którzy ściągnęli z Horowitza bundę i ubranie, zrabowali mu 500 zł. w gotówcę, oraz zegarek i towary, poczym zbiegli do pobliskiego gaju.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nie znana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Pat i Patachon w raju", „Nancy Stella zaginęła" i „Magnolia", Sokół: „Jej Wysokość tańczy walca", „Gdzie diabeł nie może" i rewia.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada". Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta", Palace: „Pieśń skazańca", Sokół: „Scypion afrykański".

KOŁOMYJA. Mars: „Kapitan Taylor", Gwiazda: „Ich stu i ona jedna".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Po burzy", Casino: „Książę X", Muza: „Czarny Korsarz", Olimpia: „Kościuszko pod Racławicami". Fotoplastikon: „Barcelona i wystawa światowa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Siódme niebo". Sokół: „Eskapada".

SAMBOR. Ojczyzna: „Pani minister tańczy".

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

8. 1. HUSIATYN: wiecz Małżeństwo.
STANISŁAWÓW: wiecz. Hau Hau.

9. 1. TARNOPOL. wiecz. Dama od Maxyma.
STANISŁAWÓW: pop. Teoria Einwiecz Hau Hau.

Ze Stanisławowa

TRADYCYJNY OPŁATEK W BEDNAROWIE. W gminie Bednarów, w której mieszka znaczna ilość szlachty zagrodowej, odbył się „Opłatek", w którym wziął udział p. wojewoda gen. Pasławski i starosta stanisławowski p. Muszyński. Dwie sale T. S. L. zapełniły się uczestnikami i gośćmi z okolic.

Wojewoda p. Pasławski w przemówieniu zachęcił ludność do pracy społecznej, przedstawiciele ludności podziękowali p. Wojewodzie za udział w „Opłatku".

POŻEGNANIE PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO. Dotychczasowy prezes Sądu Okr. w Stanisławowie, p. Zieliński został przeniesiony do Kielc. Odchodzącego ze Stanisławowa prez. p. Zielińskiego żegnano uroczyście. W pożegnaniu wzięli udział sędziowie z Okręgu stanisławowskiego, prokuratorzy, delegaci notariatu i adwokatury, oraz urzędnicy i funkcjonariusze sądowi. Po oficjalnym pożegnaniu odbył się w sali Kasyna Polskiego bankiet pożegnalny.

Z Przemyśla

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Onegdaj zmarł prof. Motyka. Zmarły człowiek o niepospolitych zdolnościach cieszył się dużą sympatią tak w gronie kolegów jak i wśród uczniów. Zgon Jego wywołał szczery żal wśród najszerszych warstw społeczeństwa przemyskiego.

ZA OBRAZĘ PAŃSTWA. W dniu wczorajszym odbyła się w trybie odwoławczym rozprawa przeciwko Sz. Czuryle, członkowi Str. Lud. z Pnikuł pow. Mościska oskarżonemu o jawne okazywanie niechęci Narodowi i Państwu Polskiemu co okazał przez niepowstanie z miejsca podczas okrzyków na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka na wiecu zorganizowanym przez O. Z. N. Starostwo w Mościskach ukarało Czuryłę grzywną w wysokości 250 zł. S. o. Cięcierski po rozpatrzeniu sprawy zmniejszył karę do 15 zł.

SACHARYNA WŚRÓD BŁAWATÓW. W dniu wczorajszym został aresztowany na dworcu kolejowym M. Eckiert, który w walizach wśród towarów bławatnych miał ukryte 17 półkilowych paczek sacharyny.

Z Rzeszowa

Więzienie za świadome ukrywanie morderców komendanta policji

We wrześniu ub. r. w północnej części pow. rzeszowskiego i w przeworskim nieznani sprawcy dokonywali szeregu rabunków i byli postrachem ludności. W nocy dn. 15 IX komend. Posterunku P. P. w Dynowie Jan Kunik i post. Michalik, wracając ze służby zostali napadnięci przez osobników, którzy oddali do nich kilka strzałów, zabijając ś. p. Kunika, a ciężko raniąc post. Michalaka, po czym zabrawszy karabiny zbiegli. Gdy oddział policji otoczył stodołę, w której ukrywali się zbrodniarze, posypał się grad strzałów. Policja rzuciła granaty łzawiące, od których zajęła się stodoła. Bandyci ponieśli śmierć w płomieniach. Okazało się, że ukrywającymi się byli Welz i wielokrotnie karany J. Kaczmarczyk. Przytrzymano Wojciecha Ciurę, właściciela stodoły, pod zarzutem świadomego ukrywania bandytów. Ciura do winy się przyznawał, a nawet wskazał miejsce, gdzie ukryte były karabiny zabrane posterunkowym. Obecnie Ciura stanął przed sądem okręgowym w Rzeszowie. Sąd po rozpatrzeniu dowodów winy skazał go na 4 lata więzienia.

Z Rawy Ruskiej

DOCHÓD Z ZABAWY NA POMOC ZIMOWĄ. Zarząd Polsk. Tow. Gimn. „Sokół" przeznaczył dochód z zabawy sylwestrowej na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI. Staraniem Rodziny Kolejowej urządzono w sali C. S. S. G. „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci kolejarzy. Najpierw dzieci z przedszkola przy Rodzinie Kolejowej pod kierownictwem wychowawczyni p. Cieliczkównej pokazały na scenie kilka tańców narodowych. Następnie po przemówieniu dr Bobikiewicza rej. lekarza kolejowego rozdano najrozmaitsze podarki dla biednej dziatwy, o wartości 800 zł. Na taką sume złożyli się pracownicy kolejowi.

Z Jarosławia

POŻEGNANIE SĘDZIEGO. W dniu 31 grudnia ub. r. odbyło się pożegnanie przeniesionego na stanowisko sędziego okręgowego w Czortkowie p. dra Nędzowskiego. Na dworzec kolejowy odprowadzali p. dra Nędzowskiego p. naczelnik Sądu Witalisz i p. sędzia Stachoń oraz 10-ciu pp. adwokatów, którzy życzyli odchodzącemu dużo szczęścia na nowej placówce.

AWANSE I ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Jak już donosiliśmy z tut. Sądu odeszli pp. sędziowie dr. Nędzowski, dr Gołąb i mgr Kwaśniewski. W miejsce tych sędziów zostali przeniesieni do naszego Sądu: p. mgr Michalski z Sieniawy, objął ref. egzekucyjny, zaś p. mgr Anklewicz przybył z Drohobycza i objął Oddział Cywilny. Trzeci etat zajęty przez p. dra Gołąba został zniesiony z powodu małej ilości agend. Z urzędników sądowych uzyskali awanse: p. M. Benecki, pp. A. Siekierski, J. Werhun i J. Miljanowicz. — Ponadto awansowali w tytulaturach pp. M. Brzozowska, W. Strzelecki, J. Czajkowski, J. Werhun, W. Zgórkówna, W. Keiserówna, M. Wlazłówna, S. Jaremko i S. Kuryłyszyn, Fr. Nowak i Skórka. (AB)

ECHA NAPADU NA POSTERUNKOWEGO KOTA. Donosiliśmy niedawno o napadzie bandyckim, dokonanym na osobie posterunkowego Kota W.

W świetle dochodzeń szczegóły napadu przedstawiają się następująco: post. Kot, pełniąc służbę, natknął się na czterech podejrzanych osobników, których wezwał do wylegitymowania się, — w odpowiedzi na co bandyci oddali w kierunku post. Kota kilka strzałów, raniąc go ciężko. Dzielny policjant, brocząc we krwi, począł strzelać za uciekającymi zbirami i ranił ciężko jednego z nich. Wkrótce potym do jednego z gospodarzy we wsi Tryńcza zgłosił się jakiś osobnik, prosząc o przenocowanie go. Podejrzane zachowanie i rana postrzałowa na plecach wydały się gospodarzowi mocno dziwnymi, toteż zamiast przenocować go, — odwiózł na posterunek P. P. w Tryńczy, gdzie osobnik ten zmarł.

Był to jeden z uczestników napadu na post. Kota, — 26-letni Świst. W ostatnich dniach policja aresztowała drugiego sprawcę napadu Fedaka, a pozostających jeszcze na wolności dwóch bandytów, policja, która jest już na ich tropie ,— ujmie w najbliższym czasie.

Z Buczacza

„GWIAZDKA" DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI. Koło Pol. Czerw. Krzyża przy państw. gimnazjum urządziło gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci miasta. Dzieci zgromadzone w auli gimnazjalnej obdarowano podarkami w postaci najpotrzebniejszych części ubrania. (r. f.)

NAJWYŻSZY CZAS POŁOŻYĆ TEMU KRES. Pod uwagę czynnikom kompetentnym. Na ulicach miasta pojawiają się saneczkujący się, którzy zamieniają chodniki i jezdnię na tory saneczkowe, uniemożliwiając komunikację i normalny przechód. Czas najwyższy temu zapobiec, aby uniknąć niebezpiecznych wypadków.

VALENTINO PICCOLI

Despota i poeta

(Dokończenie.)

Teraz wszystko szło jak po maśle: nie było rozpaczy, ale nie było i radości. Osiągnęli wszelki ideał: wszystko postępowało regularnie jak w zegarku. Nie mieli już nic do zdobycia. Pozostawała im tylko jedna jedyna rzecz: „żyć!" A to było straszne.

Niektórym znana była jeszcze miłość i duma, ale ta ostatnia objawiła się tylko w formie politycznej i goniła za mamidłami monotonnymi w swej jednostajności. A miłość nie miała ani poezji, ani uroku duszy, ani świętych tradycyj Nic nie uświęcało wiary; sny o miłości nie miały polotu.

Nieszczęśliwa ludzkość podobna była do licznej rodziny zebranej na ucztę w przepysznym domostwie przy zgaszonym ognisku.

Niektórzy — a takich było wielu — szukali śmierci bez żadnej przyczyny, i ta nowa niedola zaczęła objawiać się w samobójstwach. Surowo karano denatów, lecz nic to nie pomagało.

— — — — — — — — — — — —

Pewnego wiosennego poranku na polach ozłoconych pełnym blaskiem wschodzącego słońca, kiedy rolnicy orali żyzne gleby, rozległ się śpiew.

Śpiew?... Czyż poezja nie była zabroniona? Czyż wszyscy poeci nie poumierali? Kto podyktował pieśniarzowi harmonię i rytm śpiewu?

Nikt — chyba tylko Bóg.

Nowy poeta śpiewał: śpiewał o niedoli wszystkich; błagał by słońce, które użyźnia ziemię i jest wszechwładnym panem przyrody, dało otuchę, nadzieję i wyratowało z zabójczej nudy. Potem w pieśni imię słońca zastąpiło imię Boga; do Niego zwracało się marne stworzenie pełzające po ziemi i napróżno błagało o rozum i siłę do życia.

Zabito śmiałego śpiewaka.

— — — — — — — — — — — —

Ale pieśń przetrwała, bo wykwitła z tej potrzeby duszy ludzkiej, której żadne prawo zabić nie może.

Pieśń przetrwała: szeptali ją ludzie pracy, powtarzał ją w noc księżycową samotny kochanek.

W zwycięstwie pieśni zda się tkwił wszelki cel życia. To też śpiewy tajemne rozlegały się niemal w każdym zakątku ziemi. Starzy przypominali sobie i powtarzali młodzieńcze pieśni o Bogu, o Królu, o wiernej miłości, o zdradzie, o nędzy, o niesprawiedliwości, o nadziei. Cały fatalny rytm egzystencji ludzkiej pełnej radości i smutków z nigdy nie kończącymi się — a jednak koniecznymi — nierównościami pomiędzy ludźmi — zabrzmiał ponownie w starych pieśniach i powrócił w nowych.

Z poezji ludowej zrodził się duch życia. Tak powstał nowy poeta i stał się wielkim, bo on jeden potrafił dać wyraz nieskończonym porywom dusz ludzkich.

Napróżno despota ścigał swego przeciwnika; ręka boska miała go w swej opiece. Poeta urągał masom, gromił, przeklinał, ale tłum go kochał. Kochał nie za jego siłę, nie dla polityki nie dlatego że miał tak pożądane dobra materialne, tylko dlatego że widział w nim swego zbawcę; w jego poezji brzmiał oddźwięk tęsknoty ludzkiej; pieśń jego była jakoby uosobieniem bóstwa, ku któremu rwały się dusze nieszczęśliwe, zbite z tropu w tragicznych poszukiwaniach czegoś nieznanego.

I po raz drugi ludzie zbuntowali się: chcieli zerwać mechaniczne więzy życia socjalnego, odszukiwali zburzone świątynie, wznawiali tradycje, otwierali złote wrota marzeń, łudząc się że w ten sposób położą kres niedoli.

A potem, jak to zwykle bywa, żądni byli krwi.

— — — — — — — — — — — —

Despota stał na progu swego domostwa i czekał. Był już stary. Czekał...

Ostatnie promienie zachodzącego słońca rzucały blaski na jego twarz mocno pomarszczoną. Usłyszał w oddali krzyk tłumu. Znane mu były te głosy. Wyszedł na spotkanie tych, którzy byli jego niewolnikami. Ludzie zaczęli mu grozić podniesionymi w górę siekierami. Lecz w tejże chwili rozległ się głos rozkazu i błagania: „Nie! Nie! Nie przelewajcie krwi".. Był to poeta.

Dzkie okrzyki zagłuszyły głos poety; tłum pędził dalej.

Wtedy poeta, chcąc ocalić starego despotę, zasłonił go swym ciałem. Ale tłum był żądny krwi i pozostały dwa trupy.

KONIEC



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

ZMIANA OPAKOWANIA PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM"

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin — z Kogutkiem", że chcąc Im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, — stopniowo wprowadzamy proszki te

w nowym opakowaniu — w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i nowe — w torebkach.

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż skład proszków nie uległ zmianie. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin — z Kogutkiem", będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
A. GĄSECKI i SYNOWIE Sp. Akc.
2608 Warszawa-12, ul. Bel..ska 7.

ROGÓZKI
Chodniki kokosowe, ceraty, szczotki, piórpusze
najtaniej u
Jana Sudhoffa
Lwów, Rynek 38, Akademicka 8
1422



wytwórnia mebli metalowych
Jan Wozaczyński
Lwów pl. Bernardyński 17.

Łóżka, siatki do łóżek i tapczanów
łóżeczka dziecinne
fabryki „**MATRA**" Poznań
u firmy 8216
MATWIJOWSKI Lwów Chorążczyzny 8



BRZYTWY

na całe życie — za bezcen poleca
PERFUMERIA S. FEDERA
2855 **Lwów, UL. SYKSTUSKA 7**
FILIE: ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Cenniki bezpłatnie. Cenniki bezpłatnie.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

STUDENTKA
po studiach w Paryżu poszukuje lekcji z języka francuskiego za mieszkanie lub wikt. Listy Adm. „V. rok". 8319

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8336

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
ładnie umeblowany — frontowy — słoneczny, wynajmę — utrzymanie — bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8294

GARSONIERA
2 pokoje frontowe, słoneczne, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8339

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8340

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia, Grunwaldzka 12, Telef 225-77.

KOMFORTOWY
ładny pokój półumeblowany, do wynajęcia solidnym, Karpińskiego 9, m. 6. 8353

KOMFORTOWY
pokój ładny, ciepły, do wynajęcia wojskowemu. Adm. Dz. Polskiego „Boczna Sapiehy". 8352

DWA
(ewent. 1) umeblowane, piękne pokoje wynajmę osobie na stanowisku. Wiadomość 9—12, 17—19, Wyspiańskiego 28, parter. 8346

POSZUKIWANE
trzypokojowe mieszkanie, komfortowe. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Rodzina urzędnicza". 8334

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
okazyjnie odbiornik radiowy dwulampowy do sieci. Listy z podaniem ceny i marki do Administracji — Dziennika Polskiego „Zet. Ka". 8328

KUPIĘ
dom z ogrodem owocowym, elektryką i kanalizacją. Podać adres do Administracji Dziennika Polskiego „Bez pośrednika". 8331

KUPIĘ
kamienicę dwupiętrową, — komfortową w śródmieściu, za gotówkę. Listy Dziennik Polski „K. B." 8333

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FLUDENT



Płynna pasta do zębów **BEZ KREDY**

KOMPLET
narciarski (wraz z butami Nr. 38) do sprzedania. Zadwórzańska 74, willa. 8332

Dla DZIEWCZĄT, CHŁOPCÓW
obuwie sportowe, narciarskie
poleca najtaniej 2941
AL-SA-DO, SYKSTUSKA 19

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

Tel. 24-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — **ANTYCZNE:** Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 JASNE POKOJE
kuchnia, do wynajęcia, Gródecka 51. 8337

POSZUKUJĘ
pokoju bez mebli w śródmieściu, wprost od gospodarza. Listy do Adm. „Niedrogo". 8335

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, Kurkowa 33. 8327

POSZUKIWANE
dwupokojowe mieszkanie z komfortem w centrum. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Polskiego „Podać cenę". 8329

POKOJU
z kuchnią poszukuje urzędniczka na posadzie. Listy z podaniem warunków do Administracji „Wypłacalna". 8330

DWUPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, Kurkowa 33. 8326

GARSONIERA
komfortowa od gospodarza, naprzeciw Politechniki, do wynajęcia. — Telefon nr. 203-90. 8344

Ceny fabryczne!! Wyrób własny
Kołdry - Materace
Poduszki - Prześcieradła
Poszewki - Ręczniki
Obrusy - Płótna - Szyfony
Koce - Kapy - Firanki
ANTONI PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

TRZYPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, wolne od podatku mieszkanie, Zofii dziewiętnaście, do wynajęcia. Ogródek. Wiadomość u dozorcy lub telefon 215-90. 8349

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, komfortowa, taras, Grochowska 18, właściciel. 8345

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój wynajmę panom — rządowcom, ulica Jakuba Strzemię dziewięć 8347

4 SŁONECZNE
pokoje, komfort, garaż od 1. lutego Willa jeden A. Herburtów, tel. 07-55. 8348

POKÓJ
frontowy, ciepły, przejściowy przy solidnej rodzinie tzr zaraz do wynajęcia. — Snopkowska 4, drzwi 2. 8341

POKÓJ
umeblowany wynajmę, studentkom, Polkom, ul. Rzeźbiarska 3, m. trzy, boczna Łyczakowskiej. 8342

POTOCKIEGO 62,
3-pokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe; pokój, garaż, do wynajęcia. Telefon 273-16. 8351

BUŁGARSKA TRZY,
mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, słoneczne, system korytarzowy do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia gospodarz. 8350

KSIĄŻKI

KALENDARZE
książkowe, bloczkowe, tygodniowe, notesowe i terminarze najtaniej w księgarni „Mól książkowy" Batorego 6. 8325

Urząd Skarbowy w Drohobyczu

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1938 r o godz. 11-tej na targowicy w Drohobyczu celem uregulowania należności podatek gruntowy, danina majątkowa 1933/36 (dodatek wyrównawczy Dobrowlany) Dawida Zuckerberga w Rolowie Urząd Skarbowy w Drohobyczu, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

	Cena szacun.
Futro męskie, wierzch czarny, spód piżmaki	100 zł.
2 lichtarze srebrne	70 zł.
5 krów krasych różnej maści	625 zł.
2 byczki krase roczne	150 zł.
2 jałówki roczne	10^ zł.
4 krów krasych, różnej maści	600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 stycznia 1938 r. od godz. 8-mej do godz. 9-tej na targowicy.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
2982 (podpis nieczytelny)

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.